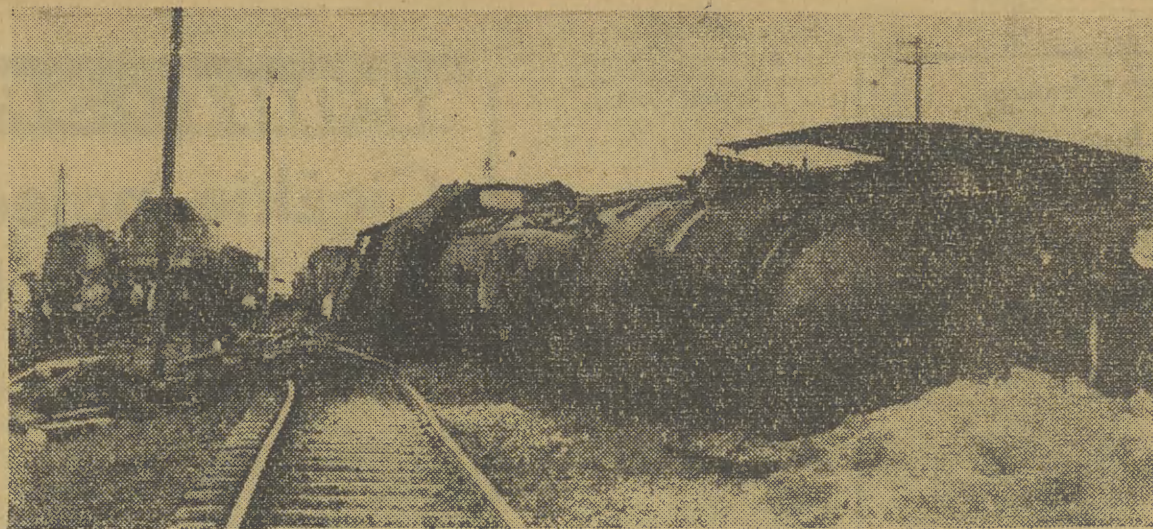


Na trasie Wrocław — Kłodzko w miejscowości Pustków Żurawski wykończył się podciąg osobowy. Zniszczona została lokomotywa i 4 wagony, rany odniosło 30 osób. Katastrofę spowodowało czterech ślupców, którzy na torze kolejowym ułożyli piramidę z kamieni. Wypadek i niebezpieczeństwo pasażerów i ich rodzin spowodowała bezmyślna zabawa czwórki dzieci. Na zdjęciu wykończona lokomotywa. CAF — fot. Włogezuk



Prezes Rady Ministrów wydał 12 bm. pismo okólnie (nr 51), zwracając uwagę na konieczność zabezpieczenia dyscypliny wykonania planu zatrudnienia i funduszu płac w II półroczu br.

Przeprowadzone ostatnio analizy wykazują, że nie wszystkie zakłady pracy w pełni przestrzegają dyscypliny w tym zakresie, co powoduje nieuzasadniony wzrost zatrudnienia, a także dodatkowe wypłaty,

Dyscyplina zatrudnienia i płac

Plano okólnie premiera

które w konsekwencji mogą wpłynąć na naruszenie równowagi rynkowej.

W związku z tym ministrowie, kierownicy centralnych urzędów oraz przewodniczący prezydów rad narodowych zostali zobowiązani do sporządzenia w najbliższych dniach analizy kształtowania się sytuacji w dziedzinie zatrudnienia i funduszu płac na okres 7-8 miesięcy br. w celu podjęcia niezbędnych środków dla zabezpieczenia prawidłowego wykonania planu rocznego.

Nowy rząd grecki, sformowany przez Iliasa Kirimokosa, złożył w piątek przed południem przysięgę królowi Konstantynowi. W początkach przyszłego tygodnia rząd ten ubiegać się będzie o wotum zaufania w parlamencie.

W nowym rządzie, który składać się będzie z 15 ministrów i wiceministrów, premier Kirimokos obejmie również teke ministra spraw zagranicznych. W rządzie tym zasiadają czterech ministrów b. gabinetu Novasa, a mianowicie: Stawros Kostopulos, który obejmie funkcję ministra obrony i tymczasowo ministra do spraw koordynacji gospodarczej, Stelios Alamanis, minister finansów i tymczasowo minister porządku publicznego, Ioannis Tumbas minister robót publicznych, i Demetrios Papaspiru minister sprawiedliwości. Pozostali ministrowie — w liczbie jedenastu — należą do grupy deputowanych, którzy wystąpili z Unii Centrum.

Projekt nowej konstytucji przewiduje zmianę nazwy państwa na:

Socjalistyczna Republika Rumunii

Sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii

BUKARESZT (PAP)

W piątek 20 bm. rozpoczęła się w Bukareszcie sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii.

Po zatwierdzeniu przez Zgromadzenie wyników wyborów uzupełniających w dwóch okręgach, w których wybrani w marcu br. posłowie zmarli, izba przystąpiła do obrad nad projektem nowej konstytucji. Obszerny referat na ten temat wygłosił przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, sekretarz generalny KC RPK Nicolae Ceausescu.

Na wstępie stwierdził on, że obecna sesja ma historyczne znaczenie dla dalszego rozwoju kraju. Ma ona bowiem dokonać podsumowania osiągnięć minionego okresu władzy ludowej i przeobrażeń Rumunii, która przekształciła się z zacołanego kraju rolniczego w kraj, w całym tego słowa znaczeniu, socjalistyczny. W związku z tymi przeobrażeniami projekt nowej konstytucji, która jest wielką kartą wolności narodu rumuńskiego, przewiduje zmianę nazwy państwa na: **Socjalistyczna Republika Rumunii**. Zgromadzenie przyjęło to oświadczenie hucznymi okłaskami.

Z uwagą wysłuchał zgromadzeniych tych fragmentów przemówienia, w którym sekretarz generalny KC RPK zwrócił uwagę na doniosłą rolę krytyki i samokrytyki jako ważnego czynnika budownictwa socjalistycznego. Mówca wskazał następnie na konieczność przestrzegania kolegielności w radzeniu krajem, konieczność kolegielności podejmowania decyzji i kolegielnej odpowiedzialności rządu i organów wykonawczych nad narodowych.

Okłaskami powitał fragment wystąpienia sekretarza generalnego KC RPK, w którym mówił on o wkładzie Rumunii do obrony pokoju i socjalizmu w ramach Układu Warszawskiego oraz potępił agresję imperializmu amerykańskiego w Wietnamie.

Niewspółmierność zbrodni i kary

Wyrok sądu we Frankfurcie w świetle zeznań polskich świadków

WARSZAWA (PAP)

„Prawda o Oświęcimiu jest tak straszna, iż jest nie do opisanie” — stwierdził w motywie wyroku na oprawców oświęcimskich przewodniczący sądu frankfurckiego — Hans Hofmeyer. Z tym stwierdzeniem przewodniczącego sądu w jaskrawej sprzeczności pozostaje wymiar kary dla większości oskarżonych w tym pierwszym w NRF grupowym procesie o zbrodnie ludobójstwa.

Znane są nazwiska 5 tys. SS-manów, którzy w okresie II wojny światowej należeli do załogi obozu zagłady Oświęcim-Brzezinka. Przypominał o tym w ub. r. prokurator generalny Hesji — dr Fritz Bauer. Wiadomo również, iż amerykańskie władze wojskowe sporządziły, bezpośrednio po wojnie, imienną listę osób, które popełniły zbrodnie na terenie obozu oświęcimskiego. Na liście tej znalazło się 5558 zbrodniarzy. Tylko kilkudziesięciu z nich zostało dotychczas połączonych do odpowiedzialności. Wyrok wydany w czwartek we Frankfurcie raz jeszcze unocznili światu stosunek władz NRF do problemu karania zbrodniarzy hitlerowskich.

Jak należy ocenić wyrok wydany we Frankfurcie nad Menem w świetle zeznań polskich świadków w tym procesie? W głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce udostępniono przedstawicielowi PAP protokoły przesłuchań 90 świadków — byłych więźniów Oświęcimia, którzy zostali przesłuchani we Frankfurcie, bądź — na prośbę sądu i z udziałem oskarżycieli i obrońców z NRF — w Polsce.

Oto fragmenty niektórych zeznań na temat Hansa Starka — pracownika wydziału politycznego obozu oświęcimskiego, czyli obozowego gestapo:

„Wiosną 1942 r. Stark zabił pod ścianą śmierci 8 więźniów, w tym mego znajomego z Chorzowa nazwiskiem Murek. Stark zastrzelił ich wszystkich strzałami w potylicę z małokalibrowego karabinka, a ja widziałem to z okna bloku na pierwszym piętrze z tzw. pokoju kwarantanny”.

„Hansa Starka pamiętam z takiego zdarzenia: w 1943 r. 8-letnie dziecko, które ukradło królika,

zostało wraz z matką doprowadzone do obozu. Matka miała małe dziecko na ręku. Tę trójkę Stark po przesłuchaniu zastrzelił własnoręcznie na terenie małego krematorium. Widziałem jak Stark wprowadził kobietę z dziećmi do małego krematorium oraz jak wrócił z pokrwawionymi rękami i butami do biura, by umyć się”.

„Jesienią 1942 r. widziałem jak Hans Stark brał udział w selekcji więźniów do komór gazowych. Selekcja odbywała się na rampie kolejowej w Brzezince”.

„W drugiej połowie listopada 1941 r. skierowano naszą grupę robotniczą — około 100 więźniów Polaków i kilkuset radzieckich jeńców wojennych — na tory kolejowe, gdzie kazano nam rozładowywać wagony z brukiwami. Odbywało się to w tempie przypleszonym, przy akompaniamencie bicia kijami, gumami i pejcami. Już w pierwszych godzinach od bicia zaczęły padać pierwsze trupy. Z zaciętością i sadyzmem mordowali SS-mani jeńców radzieckich, których poganiano cały czas biegiem z trzaskami. Droga była zasniona krwią okaleczonych, bitych i zabitych. Widziałem na własne oczy, jak Stark i Dylewski z sadyzmem zabijali jeńców styliskami od łopaty. Stark i Dylewski zmieniali kilkakrotnie kije, które łamały się na ludziach. Po trzech dniach takiej masakry nasze komando wróciło do Brzezinki”.

Hans Stark skazany został we Frankfurcie na 10 lat więzienia. Inny funkcjonariusz obozowego gestapo, wspomniany już wyżej Klaus Dylewski skazany został na 5 lat. Zeznawali o nim polscy świadkowie:

„Dylewski wraz z innymi przeprowadzał selekcję w przesłuchaniach i katowaniu więźniów. W pomieszczeniu Dylewskiego widziałem ślady krwi. Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej przywieziono do Oświęcimia, prawdopodobnie ze Lwowa, grupę mężczyzn w cywili i w mundurach, których następnie zabito w bunkrze przy pomocy „cyklonu”. Widziałem Dylewskiego jak wrzucał puszkę z „cyklonem” przez otwór w suficie bunkra”.

„Dylewski wraz z innymi przeprowadzał selekcję w przesłuchaniach i katowaniu więźniów. W pomieszczeniu Dylewskiego widziałem ślady krwi. Widać było, że wyprawy kończyły się wyprawieniem dużej liczby więźniów na podwórze, gdzie wykonywano ich strzałami w tył głowy”.

Dokończciecie no...!

Nowe rokowania w sprawie przepustek

BERLIN. Przedstawiciel rządu NRD i Senatu zachodniobermberskiego dr Michael Kohl i Horst Korber spotkali się w poniedziałek przed południem w celu kontynuowania rozmów w sprawie przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego, pragnących odwiedzić awych krewnych we wschodniej części miasta. Rokowania odbędą się w stołicy NRD.

Gwałtowna powódź w Maroku

LONDYN. Z Rabatu donoszą, że co najmniej 25 osób zginęło wskutek wylewu rzek w rejonie Marakeszu na południowym zachodzie Maroka. Wody rzek zniszczyły trzy mosty, wiele gmachów i zatopili pola uprawne. Szkoły materialnie obciążone są według dotychczasowych danych na 300 tys. funtów szterlingów.

Znów amerykański okręt podwodny w Japonii

TOKIO. Dziennik „Temuri”, powołując się na dobre poinformowane źródła, donosi, że w najbliższym czasie do japońskiego portu Sasebo zawinie na raz dwa amerykańskie okręty podwodne o napędzie atomowym.

Zapowiedź wizyty Ne Wina w Moskwie

MOSKWA. Podano tu oficjalnie do wiadomości, że generał Ne Win, przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Unii Birmańskiej przybędzie z oficjalną wizytą do Moskwy 15 września br.

Gen. Ne Win został zaproszony do Związku Radzieckiego przez Prezydium Rady Najwyższej i rząd radziecki.

Polskie filmy na festiwalu nowojorskim

NOWY JORK. W rozpoczynającym się 7 września nowojorskim festiwalu filmowym wyświetlane będą dwa polskie filmy w reżyserii Jerzego Skolimowskiego: „Rysopis — znaków szczególnych braku” i „Walcower”. Jury dokonało już wyboru 21 filmów zagranicznych. Regulamin festiwalu pozwala na dopuszczenie najwyżej 25 filmów.

Jerzy Harald nie żyje

KATOWICE. W Katowicach zmarł w wieku 48 lat artysta-murzy, wybitny kompozytor, wieloletni dyrygent Orkiestry Tanecznej Polskiego Radia w Katowicach, Jan Liersz, znany pod pseudonimem, Jerzego Harald.

Awaria ekspresu „Krakus”

WARSZAWA. W piątek 20 bm. poranny pociąg ekspresowy z Krakowa przybył do



Warszawę prawie z 2-godzinnym opóźnieniem. Przyczyną była awaria pociągu przed Kielcami. W jednym z wagonów motorowych urwała się i spadła na tor prądnic. W rezultacie wagon wykołosił się. Nie spowodowało to jednak żadnego poważniejszego wypadku. Pociąg przeprowadził do Warszawy podstawowe lokomotywy parowe.

Stan zdrowia ofiar katastrofy pod Wrocławiem nie budzi obaw

WROCLAW. Jak poinformował w piątek lekarz Szpitala Im. Rydygiera we Wrocławiu, gdzie przebywają ofiary katastrofy kolejowej w Pustkowie Żurawskim, stan ich zdrowia nie budzi obaw. Wyraźna poprawa nastąpiła również u 2 osób najciężiej poszkodowanych — dziewczyny, która doznała pęknięcia podstawy czaszki oraz mężczyzny ze złamanym kręgosłupem.

Dziś start „Gemini 5”

NOWY JORK. W późnych godzinach 19 bm. NASA pędziła do wiadomości, że w sobotę zostanie podjęta próba umieszczenia kabiny „Gemini 5” na orbicie okołoziemskiej.

POGODA

W południowo-wschodniej części kraju będzie bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie, na porośniętym obszarze Polski — zachmurzenie niewielkie, przejściowo uleatowane lub nawet duże i miejscami przelotne opady oraz burze, postępujące od zachodu. Temperatura maksymalna od 20 st. na wybrzeżu zachodnim do 25 i 27 st. w centrum oraz 30 st. na południowym wschodzie Polski.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Gazeta

SOBOTA — NIEDZIELA

Krakowska

Cena 50 gr
Rok XVII
Nr 198 (5445)
Wyd. A

OGŁOSZENIA W WOJEWÓDZKIM POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków.
21 i 22 VIII
1965 r.



Mimo kapryśnej pogody tegoroczne wakacje z wielu względów należały do udanych. Tyśnice dzieciaków wracają pełne wrażeń, w smakomitych humorach, wypoczęte a równocześnie z żalem, że... wakacje dobiegają końca. Już za kilka dni całe to rozbawione bractwo przeobrazi się w uczennice i uczniów, w granatowych mundurkach, posłusznych głosowi szkolnego dzwonka. Na zdjęciu: grupa małych uczestników polkolonii, zorganizowanej przez Zarząd TPD Podgórze w Pychowicach.

Egzekutywa KW obradowała w Żywcu

Ważkie sprawy gospodarki wodnej

Po 6 latach budowy, za niespełna 2 miesiące przed spuszczaniem zasuw na tamie zbiornika wodnego w Tresnej — Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, której przewodniczył I sekretarz tow. Czesław Domagała, dokonała wizytacji placów budowy w Czajcu i Tresnej. Po zapoznaniu się z realizacją tych dwóch podstawowych inwestycji zatrzymano się także na osiedlu mieszkaniowym w rejonie Góry Burgalowskiej, a potem sprawdzono postęp robót przy przebudowie oczyszczalni miejskiej, zakładu uzdatniania wody i jednej z zakładów oczyszczalni — żywieckiego browaru.

Dokonany przegląd oraz analiza przedstawionych materiałów posłużyły do wysunięcia kilku zasadniczych wniosków, których przestrzeganie uchroni może, dwukrotnie większą od Tresnej inwestycję regionu, zbiornik Niedzica-Sromowce od popełnienia brzemiennych w skutkach błędów.

Kardynalnymi błędami w Tresnej były opóźnienia w studiach i opracowaniu dokumentacji oraz nieterminowe zagospodarowywanie terenów położonych wokół 900-milionowej inwestycji.

Egzekutywa zaleciła Prezydium WRN i CUGW wytypować w najbliższym czasie jednego generalnego wykonawcę wszystkich zbiorników w regionie, polecając również pogłębić prace wstępne nad przygotowaniem ich do realizacji. W końcu stwierdzono zupełną przydatność planów programujących budowę tzw. wielozadaniowych zbiorników wodnych (ochrona przeciwpowodziowa, „bank wody przemysłowej i pitnej”, energia elektryczna itp.), które mimo wysokich nakładów, amortyzują się w stosunkowo krótkim czasie. (b-k)

Przygotowania do reformy czynszów przebiegają sprawnie

W Ministerstwie Gospodarki Komunalnej odbyła się, pod przewodnictwem wiceministra Jerzego MAJEWSKIEGO, krajowa narada przedstawicieli prezydentów wojewódzkich rad narodowych, na której oceniono dotychczasowy przebieg prac związanych z reformą czynszów i wprowadzeniem dodatku mieszkaniowego.

Stwierdzono, że we wszystkich województwach i w olbrzymiej większości miast przygotowania do reformy czynszów przebiegają sprawnie, m. in. w zaplanowanym terminie poszukiwano ok. 10 tys. osób, które wypełniały karty lokatorskie i obliczają wysokość czynszu dla poszczególnych mieszkańców.

Większość rad narodowych podjęła uchwały określające wysokość czynszu (oczywiście w ramach obowiązujących stawk zasadniczych). Trwa wydawanie lokatorów „oświadczeń najemcy”, przy czym w niektórych miejscowościach, np. w Warszawie i Krakowie formularze otrzymało już ponad 70 proc. zainteresowanych. We wszystkich miastach działają także punkty konsultacyjne udzielające lokatorom wszelkich informacji na temat reformy czynszów.

Tok przygotowań jest jednak w pewnych miastach hamowany przez właścicieli prywatnych domów czynszowych. Wielu z nich nie zgłosiło się do dotychczas po odbiór druków „oświadczenia najemcy”, wzdłużnie opóźnia ustalanie czynszu w wynajmowanych przez siebie mieszkaniach. Na sprawę tę — podkreślono na naradzie — rady narodowe powinny zwrócić większą uwagę, gdyż zwlekanie z załatwieniem formalności może opóźnić wypłatę dodatku mieszkaniowego lokatorom w prywatnych budynkach.

Źródłem trudności jest również niedokładne wypełnianie „oświadczeń najemcy” przez niektórych lokatorów. Najczęściej jest niewłaściwe podawanie nazwy zakładu pracy w skłóce — najczęściej podaje się nazwę do rozszyfrowania. Konieczne jest w związku z tym szersze informowanie lokatorów o właściwym sposobie wypełniania „oświadczeń”.

Wszystkie pozostałe czynności, to znaczy zawiadomienie lokatorów o wysokości nowego czynszu, wystawienie kart lokatorskich i wydanie najemcom wyciągów z kart lokatorskich — muszą być zakończone do 19 września br. Jest to niezbędne, aby w drugiej połowie września można było rozpocząć wypłacanie dodatków mieszkaniowych łącznie z wynagrodzeniem za wnieśli dla pracowników, otrzymujących pensje z dołu. Wydziały gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydentów rad narodowych, zarządy budynków mieszkaniowych i administracje domów powinny dążyć do starania, aby termin ten w żadnym przypadku nie został przekroczony.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)



od obrotu, a ja miałem mieć z tego tylko 50 procent. Ostatecznie w moim kontrakcie ani słowa o tym, od czego liczy się moja produkcja...

Urzędnik atakował dalej: — Dlaczego w waszej szafce było więcej niż 9 procent materiałów własnych i spółdzielczych, licząc wartościowo od obrotu? — Zdebiłem. Leżę odpowiedziałem również pytaniem: — A te 9 procent dotyczy materiałów własnych, czy spółdzielczych? — Jak boga kocham! — zawołał urzędnik. — Pan ze mnie chce zrobić idiotę!

— Ja? — zdziwienie moje nie miało granic. — Przecież nie ja pisałem ten a n g a z, jak wy to nazywacie...

Urzędnik zbył mnie milczeniem. Widać, że czynił wysiłki, by się opamiętać. I udatło mu się to, bo po chwili powiedział całkiem spokojnie:

— O wynikach zostaniecie powiadomieni. I rzeczywiście. Za tydzień otrzymałem wypowiedzenie. Spytany w tej sprawie mój bezpośredni zwierzchnik objął mnie, że zostałem zwolniony za krękatostwo.

W ten sposób przestałem pracować w spółdzielni o dźwięcznej i melodyjnej nazwie, której nie chcę pamiętać. Przynamniejnie do chwili, gdy nie zgłosi ona chęci zatrudnienia polonisty-stylisty z elementarnej choćby znajomością prawa.

Wtedy by resztą nie żądał ode mnie materiałów własnych i spółdzielczych w wysokości 9 procent obrotu, ani nie oferowali 50 procent prowizji od tegoż.

Ko



Jacek Żukowski

TURYSTYKA w zaścianku

Coraz więcej miejsca w naszym życiu zajmuje turystyka a mówiąc szczerze — podróże. Statystyczny Polak przejeżdża w ciągu roku setki kilometrów, odwiedza dziesiątki miejscowości. Z krawca na krawiec Polak jadą obywateli z delegacjami służbowymi w kieszonkach. Gonią zjazdami po miastach w poszukiwaniu noclegu. A zbiorowe wycieczki, a zagraniczni goście, a pozostawiony własnemu losowi turysta indywidualny? Wszyscy chcą się gdzieś przespisać, gdzieś zamieszkać. Z zaplanowanych na lata 1961—65 5900 miejsc hotelowych wybudowano zaledwie 1900 miejsc. Już dziś wiadomo, że w 1970 roku krajowe zapotrzebowanie na noclegi będzie zaledwie w 40 proc. Pod względem ilości miejsc hotelowych w stosunku do tysiąca mieszkańców jesteśmy wśród krajów demokracji ludowej bodaj na ostatnim miejscu.

W tygodniku „Kultura” Janusz Wasykowski pisze o hotelarstwie m. in. „Jeden z moich przyjaciół powiada — jeżeli brakuje amunicji, nie trzeba wyprzedzać wojny. Jeżeli brak hoteli — należy je budować. Każda inna propozycja ośmiesz tylko tego kto ją zgłosi. Trudno, ośmiesz się”. I reporter proponuje urealnić rzeczywistość za pomocą przystępnych słów: „na delegację”. Jest to jego zdaniem jedyną szansą na jakieś tam ćwierć-półowiczne rozwiązanie hotelowego węzła.

W ogóle dyskusja na temat turystyki-hotelowej są dziś w modzie. Dużo się pisze o potrzebie rozbudowy bazy noclegowej dla turystyki, nie brak dyskusji nad gastronomią, prawidłowym zaopatrzeniem, pomija się natomiast niemal zupełnie tak podstawowe ogniwo, w tym łańcuchu — jakim są czy raczej powinny być dobrze przygotowane o wysokich kwalifikacjach kadry ludzi pracujących „w turystyce”.

Wciąż jeszcze sporo hoteli, domów wczasowych, schronisk — straszy niefachową obsługą. W recepcjach jednym znanym przez personel językiem (i to nie zawsze najpiękniej) jest język ojezysty, w restauracjach hotelowych dominuje receptura z kłajny, z informacją też kłopsko. Pod tym względem jesteśmy daleko w tyle za standardem europejskim. By „turystycy” kraj nie wystarczy budować nowe hotele, campingi, stacje benzynowe. Potrzebna jest także duża kadra dobrze wykwalifikowanych fachowców.

Dostarcza ich m. in. Szkoła Hotelarska w Krakowie, jedna z trzech tego typu szkół w Polsce. Kto się tu uczy i czego? Właśnie za kilka dni odbędzie się egzamin na pierwszy rok studiów. Zgłosiło się ponad 80-turocznych maturzystów. Szkoła dysponuje 40 miejscami, z tego połowę mają stanowić chłopcy. Natomiast wśród kandydatów zdecydowanie przeważają dziewczęta. Nauka trwa 2 lata. Główny nacisk położony jest na opanowanie trzech języków — angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Prócz tego organizacja przedsiębiorstw, turystyka, zasady żywienia. Hotelarz powinien być równocześnie „żywiliowcem”, a hotelarstwo nie oddzielne od gastronomii — to żelazna zasada obowiązująca we wszystkich krajach. Oprócz naszego.

Obok wykładów teoretycznych 800 godzin zajęć praktycznych. Uczniowie odbywają praktyki w restauracjach, hotelach. Nie tylko w kraju, także za granicą. Ostatnio wyjechała na 4-miesięczną praktykę 26 osobowa grupa do Bulgarii, gdzie pracują na różnych stanowiskach, kilka osób do Anglii i Austrii.

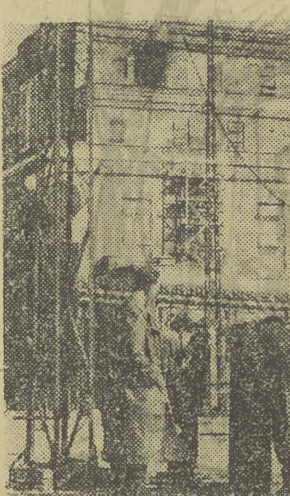
Co roku opuszcza szkołę 30—40 absolwentów. Więcej wchłonięłyby hotele samego Krakowa. A inne miejscowości? Wciąż odczuwa się braki. Sąsiedzi zza miedzy Czechosłowacy sprawnie rozwiązują ten problem. Węgry mają Wyższą Szkołę Hotelarską, Związek Radziecki szkoły aktualnie 80 tys. ludzi, którzy rozpoczynają pracę w placówkach turystycznych. Nie chcą pozostać daleko w tyle musimy na tym polu rozpocząć intensywne działania. Skąpy dopływ podkwalifikowanych hotelarzy roznosi się z coraz większym zapotrzebowaniem, rosnącymi wymaganiami. Apetyt rośnie w miarę jedzenia.

Jeśli chcemy mieć opartą na nowoczesnych zasadach turystykę z prawdziwego zdarzenia — musimy szybciej — lepiej, więcej kształcić. A także — pójść co — doskonaląc obecny personel. W przeciwnym razie mimo rozbudowy zaplecza — nasza turystyka nie wyjdzie z zaścianka.

Andrzej
Woźniak

Wyścig ku NOWOCZESNOŚCI

SPOTKANIA
Z TECHNIką



KIEDY przed dwunastu laty uruchomiono w Jaworznie pierwszy turbopompowy agregat, największą w Polsce elektrownię, to 50 megawatów osiągniętej mocy wydawało się rekordowym, niepowtarzalnym poziomem. Teraz, gdy w Turbówie włączono do sieci kolejny agregat prądowców, czterokrotnie większy, w prasie na próżno szukać powszechnych w Jaworznińskiej epoce określeń „naj”, „naj”. Wiadomo bowiem, że rozwój systemu energetycznego kraju połączony z systemami państw zaprzęgniętych wymaga już: w najbliższej przyszłości instalowania turbogeneratorów o mocy 500, a nawet 600 megawatów.

Przykład z innej beczki. Nasz przemysł elektromaszynowy zanotował w ostatnich zwłaszcza latach szereg pięknych osiągnięć co znajduje wyraz choćby we wzrastającym eksporcie. Ale nie wolno zapominać, że w stosunku do całej produkcji obrabiarek wytwarza się w nas tylko 14 proc. szlifierek, aż 40 proc. tokarek i 6 proc. rewolwerówek. Tymczasem w krajach wysokouprzemysłowych proporcje są inne. Produkują się mianowicie 29 proc. szlifierek, tylko 25 proc. tokarek i 13 proc. rewolwerówek.

PRZYTAĆCZAM te fakty i liczę, że do lepszego zrozumienia wagi wielkiego wysiłku do nowoczesności jaki w nadchodzących pięciu latach podejmie nasz przemysł elektromaszynowy. Śmiało można powiedzieć, że to wielostronne, szeroko zakrojone przedsięwzięcie jest kamieniem węgielnym całości naszych zamierzeń w latach 1966—1970. Rozwój przemysłu elektromaszynowego określa przecież tempo dokonywanych zmian jakościowych w środkach i metodach wytwarzania całej gospodarki narodowej na drodze jej technicznej rekonstrukcji.

Konkretnie zadania jakie wyznaczają sobie nasze fabryki elektromaszynowe są tyleż imponujące ile niełatwe. W 1970 roku ponad połowa produkcji naszego przemysłu elektromaszynowego ma być przeznaczona na eksport. W tym roku produkcja maszyn i urządzeń ma być zwiększona o 10 proc. Wzrost produkcji maszyn i urządzeń ma być zwiększony o 10 proc. Wzrost produkcji maszyn i urządzeń ma być zwiększony o 10 proc.

PIŚMIENIE na wstępie o turbinach. Zeby sięgnąć do innej dziedziny, to np. nasz stawy już i wysoce ceniony przemysł stoczniowy rozwijać musi produkcję jednostek o nośności 23 tys. TDW dla przewoźników masowych, zbiornikowców 19 tys. TDW, wręszel drobnicowców 12,500 TDW.

Nowe konstrukcje maszyn i urządzeń w parze z nową technologią. Jeśli w tym roku w przemyśle elektromaszynowym zużyje stali na milion złotych wartości produkcji wynosi 16,8 ton, to pod koniec przyszłego pięcioletnia wskaźnik ten musi zmaleć do 14 ton.

I JESZCZE JEDNO. W tym wielkim wysiłku do nowoczesności poczynione miejsce zajmują zadania związane z rekonstrukcją artykułów rynkowych. Coraz mocniej utrwała się w przemyśle elektromaszynowym świadomość, że społeczeństwo opinia o jakości tego przemysłu kształtuje się właśnie na podstawie jakości i estetyki wyrobów powszechnego użytku. Czekamy zatem na lepsze lodówki, pralki, telewizory, odkurzacze, żarówki itp.

Liczyby utonąć się zastraszające. Rok rocznic — podczas sezonu kąpielowego tonię tysiące dorosłych i dzieci. Niestety, owe tragiczne wypadki zdarzają się w wieloletniej niebezpieczeństwa i braku stosowania środków ostrożności ze strony kąpielących się w basenach, rzekach, jeziorach i morzu.

A przecież nie sztuka zapamiętać parę reguł, zanim skorzystamy z przyjemności kąpiel:

- Nigdy nie kąpać się z tzw. pełnym żołądkiem. Po jedzeniu odczekać co najmniej godzinę przed kąpielą — najlepiej w zacienionym miejscu (jeśli spożyjemy potrawy na wolnym powietrzu, w pobliżu wody).
- Najpierw zapoznać się dobrze z miejscem kąpiel i nie wchodzić do wody „w nieznane”. Znać swoje własne umiejętności i możliwości pływania — raczej ograniczyć teren kąpiel w przypadku, gdy nie ma oznaczeń do zaobserwowania w innych zakresach poruszania się w wodzie.
- Im bardziej rozgrzane ciało, tym więcej czasu wymaga ono do wystarczającej ochłody, a w związku z tym ostrzejszego przystosowywania się do temperatury wody. Dlatego nie tylko

- Nigdy nie pójść kąpiel w dniach sezonu kąpielowego — nie przebywać za dłużej w wodzie! Najlepiej stopniowo „wydłużyć” czas kąpiel. Zbyt silne ochłodzenie ciała, które przechodzi potem w dręszce — bynajmniej nie hartuje, lecz szkodzi organizmowi. Na to trzeba zwracać uwagę, zwłaszcza dzieciom. Przy obniżeniu dręszczy po wyjściu z kąpiel — natychmiast rozcierać skórę ręcznikiem frotowym, aż do zaczerwienienia — i nałożyć suche okrycie.
- Ludzie, którzy cierpią na uszkodzenia błony bębenkowej w uszach — winni pamiętać o szczególnym zatkanie ucha przed kąpielą.
- Po kąpiel najlepiej przez

chwile poruszać się w słonecznym promieniu, ale nie w cień, zaś później wypocząć w cieniu albo półcień — zamiast naładować ciało wystawiać je na działanie promieni słonecznych.

Spółród wielu ofiar kąpiel, znaczna część uratowała się przez znajomość zasad „pierwszej pomocy” ze strony współkąpielących — nie czekając (często późniejszej) interwencji lekarskiej lub zawodowych ratowników. Jak wiadomo, nie zawsze fachowcy są na miejscu, zwłaszcza w obrębie przypływających kąpielisk.

CO TRZEBA WIEDZIEĆ O „PIERWSZEJ POMOCY” ILA TONACYCH? — Należy oczyścić drogi oddechowe ofiary kąpiel — z wody, błota i innych obcych ciał. Ratujący ustawić się okratkiem ponad „delikwentem”, ułożonym na brzuchu — i unosić go wysoko w powietrze, aby w tej pozycji umożliwić odpływ wody z organizmu. Po tym, szybko odwrócić się niebezpiecznego na znak, przechodzi do zabiegu sztucznego oddychania — z ust do ust, przy czym jedną ręką przytrzymuje podbródek, zaś kciukiem i palcem wskazującym drugiej ręki — ścisną mu nos. Ratownik, głęboko

Przekonanie i postawy światopoglądowe młodzieży współczesnej, jej stosunek do wierzeń i praktyk religijnych były w latach ostatnich przedmiotem szeregu sondy i badań podejmowanych zarówno przez socjologów marksistowskich jak i katolickich. Na nieodwołalność badań tego rodzaju wskazuje fakt, że o ile sam proces przemian światopoglądowych jest zjawiskiem bezspornym, o tyle zasięg zjawiska, jego głębokość i charakter wynikają z obserwacji, a więc nie pozwalają na dokładniejsze sprecyzowanie opinii i wniosków.

W artykule tym ograniczymy się tylko do przedstawienia wyników niektórych badań, rezygnując równocześnie z prób szerszych uogólnień i refleksji. Ostrożność w tej dziedzinie uzasadniona jest wieloma względami. Po pierwsze faktem, że wyniki badań i wyciągnięte z nich wnioski nie zawsze, a przynajmniej nie w pełni, pokrywają się ze sobą. Po drugie, należy pamiętać, że kryzys religijny młodzieży — choć jest on dzisiaj faktem nie podlegającym dyskusji, posiada przecież inny charakter niż przemiany światopoglądowe dokonujące się w dojrzałym umyśle i wieku.

I wreszcie — bardzo istotny wpływ na światopogląd młodzieży, wywiera środowisko, grupa społeczna. Różnice występują także zależnie od wieku, wykształcenia, a nawet poci. Stąd też wyciągnięte jakiegokolwiek „wspólnego mianownika” jest tu rzeczą niemożliwą, żadna „średnia” bowiem nie potrafi odzwierciedlić złożonej i różnorodnej rzeczywistości. O wyczerpującą odpowiedź mogłaby się pokusić obszerna praca naukowa — nigdy artykuł.

Zresztą, nawet i do wyników takiej poważnej pracy trzeba podchodzić ostrożnie, pamiętając, że — jak to stwierdza socjologia — każdy rok przynosi w tej dziedzinie zmiany i korekty. Tak np. wyniki sondaży przeprowadzonej wśród młodzieży studentki odzwierciedliły, że w przedziale czterech lat odsetek osób przyznających się do światopoglądu religijnego zmniejszył się o ok. 8 proc. Wzrosty dane przykładu dane sondaży przeprowadzonej wśród młodzieży w wieku od 15 do 24 lat przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej przy Polskim Radiu. Wyniki z nich, że za katolików uważało się 78 proc. ankietowanych: „Ateistów” — 4 proc. Pozostali, stwierdzili, że „sprawy te ich nie interesują”, bądź, że „nie mają w tej kwestii żadnego poglądu”.

Na pozór więc odsetek młodzieży wierzącej i praktykującej jest stosunkowo wysoki. Jednakże wystarczy zadać kilkanaście uzupełniających py-

Wiesław
Mercik

ŚWIATOPOGŁAD
MŁODZIEŻY (II)

Wiara i — zwątpienie

Wielu głoszących przez katolicyzm. W wielu wypadkach stosunek badanych do religii i ich związków z kościołem są najzupełniej formalne, a o praktykach religijnych decyduje niejednokrotnie nacisk domu lub otoczenia. I tak — tylko 16 proc. badanych wierzy w stworzenie świata przez Boga, tylko 14 proc. stwierdziło, że zamierza wziąć ślub kościelny, a nieślubi 10 proc. odpowiedziało, że zamierza wychowywać swe dzieci religijnie.

Ks. W. Kalkowski, który wyniki swoich obserwacji opublikował w artykule „Charakterystyka młodzieży środowiska wiejskiego pod względem religijnym-moralnym” („Więź” 1961) pisał m. in. że religijność młodego pokolenia wsi, to „pozostałość głęboko zakorzenionej katolickiej tradycji, która jednak już dziś jest w stanie regresji”.

ODKRYCIA WYNALAZKI POMYSŁY

BIALI LUDZIE znikną z Ziemi najdalej za 5 tys. lat. Zdaniem brytyjskiego biologa Nighta zmiana pigmentacji skóry, która robi z białych — czarnych nastąpi najwcześniej na europejskiej półkuli.

DRZWI Z PLASTYKU stosuje się we włoskim budownictwie. Tworzywo użyte do tego celu zwie się SAB, daje się barwić na dowolny kolor, dobrze izoluje dźwięk. Drzwi montuje się w kilka minut.

TO NIE JEST stado słoni. Tak wyglądają nowe maszyny dezynfekujące ulice Londynu. W czasie ich pracy nie unoszą się ani jeden pyłek (patrz zdjęcie).

ELEKTROMAGNETYCZNY ZAPIS pracy pedala w czasie koncertów mistrzów fortepianu, dokonany w Moskwie, stanowić będzie pomoc naukową dla konserwatorów i szkół muzycznych.

ORGABOLIN — hormon syntetyczny jest nowym preparatem wycozującym przedwczesne wyciecenie pęcherzowo-mocznicę, wyczerpaniu i niedomaganiu wielu starców.

PLETTONURKOWIE, amatorzy kąpiel nabyć mogą w USA przenośne aparaty ochronne przeciw rekinom. Działają gnie w ciągu 20 sekund w momencie gdy przekroczą 10 metrów odległość od człowieka uzbrojonego w ten przyrząd.

NOWA CHOROBE DZIECIĘCA zarejestrowano na Zachodzie, której symptomami jest brak apetytu, ból głowy, bezsenność, uczucie strachu i wymioty. Występuje przy codziennym dwugodzinnym co najmniej siedzeniu przy telewizorze.

W JAPONII odkryto bakterie, które zjadają rozmaite trudności. Nie szkodzą im nawet kwas tlenofluorowodorowy, zabójczy dla człowieka w ilości 0,6 miligramu.

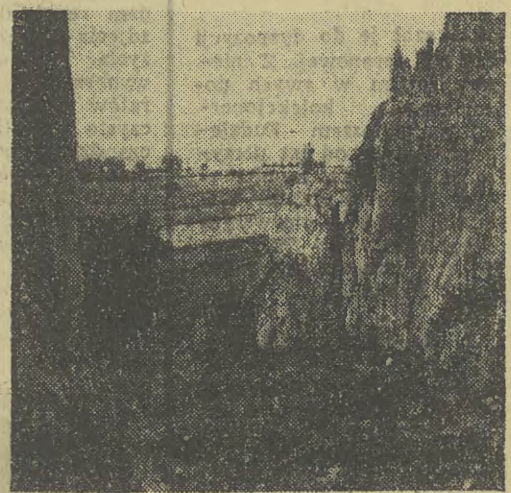
Obozowisko sprzed 60 tys. lat

Interesujące odkrycia przyniosą co roku badania wykopaliskowe w schronisku skalnym „Wylotne” w Ojcowie. Właśnie ostatnio zakończył się tam czwarty już kolejny sezon prac wykopaliskowych archeologów z Zakładu Paleolitu IHKM PAN współpracujących z geologami z Pracowni Czwartorzędów Zakładu Nauk Geologicznych PAN. O wynikach badań informuje nas doc. Waldemar Chmielewski, kierownik Zakładu Paleolitu, który prowadzi systematyczne badania w schronisku skalnym „Wylotne”.

Schronisko „Wylotne” znajduje się w obrębie Parku Narodowego w dolinie rzeczki Sapówki na łagodnym wzniesieniu Jamki, a nazwa jest tak z powodów dwóch otworów wejściowych zachodniego i południowego, przez które swobodnie przelatywał wiatr. W toku badań okazało się, że schronisko to obfite w wyjątkowo bogate ślady bytowania ludzkiego z okresu paleolitu. Archeolodzy odnaleźli tu aż kilka tysięcy narzędzi krzemieniowych i odpałków po ich wytworzeniu oraz kości dawnych zwierząt, a wszystko to datują na 55—60 tys. lat temu. Właśnie w tym czasie „Wylotne” było obozowiskiem myśliwych.

Odwołanie narzędzi, wśród których najwięcej jest noży, a są także różnego rodzaju zgrzebła, słupki mieszkańców schroniska do rozbierania zdobytych zwierząt. Była to czynność dosyć skomplikowana, gdyż w tym czasie polowano na duże zwierzęta trawosierne — bizony i konie, a także na renifery i mamuty. Zachowały się kości tych zwierząt oraz wiele kości ptaków.

Archeolodzy sądzą jednak, że z powodu



braku lasów, kości te służyły także na opał. Klimat był bowiem znacznie zimniejszy, schronisko trzeba było było ogrzewać. Potwierdza to obserwacje geologiczne, które przeprowadzili w schronisku mgr Niklewska. Odkryła ona m. in. ślady oddziaływania zimnego, a nawet arktycznego klimatu na formowanie się osadów schroniska. W przekroju tych osadów udało jej się udokumentować przebieg zmian klimatycznych w ciągu ostatnich 40—50 tysięcy lat.

Interesujące, że myśliwi sprzed 60 tysięcy lat wcale nie byli pierwsiymi mieszkańcami schroniska. W toku ostatnich badań odkryto tu również pięćdziesiąt czyli narzędzia znacznie wcześniejsze. Ich wiek trudno jednak ustalić bez dokładnych badań laboratoryjnych.

Zdaniem doc. Chmielewskiego, „Wylotne” jest najbogatszym z nas stanowiskiem archeologicznym z okresu paleolitu. W przyszłym roku prowadzone tu badania będą zakończone, a bogate zbiory — po ich opracowaniu naukowcom — znajdą się m. in. w Muzeum w Ojcowie. (dort)

MEDYCYNĄ

Niebezpieczeństwa KĄPIELI

temu odzyska świadomość — kryty — aby jego serce i winien przeleże co najmniej krótko rozpoczynać normalne funkcje.



Władysław
Blachut

PIERWSZY FOLKLORYSTA

Mowa o Zoranie Dołędus Chodakowskim, który w początkach ub. stulecia zainicjował badanie twórczości duchowej ludu polskiego i ukraińskiego i był autorem rewelacyjnej na owe czasy publikacji „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem”.

Tym niemniej, z upływem lat pionierski dorobek Chodakowskiego przeszedł w Polce w krainę zapomnienia, chociaż jego idee tak mocno zawasyły na ludowej treści poezji romantycznej i nie były bez znaczenia dla postępu badań w zakresie słowiańszczyzny i archeologii. Dobrze się zatem stało, że dwa lata temu, to jest znaczenia Chodakowskiego w nauce i kulturze oraz wpływ jego badań na polską gminę — na polski romantyzm, obrat za przedmiot obszerniejszej rozprawy naukowej młody polonista krakowski dr Julian Maślanka, wydając ją ostatnio nakładem Ossolineum pt. „Zoranie Dołędus Chodakowski — jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na polską piśmiennictwo romantyczne”.

W tej interesującej książce autor wykazuje m. in. że żyjący w latach 1818—1883 Z. D. Chodakowski (właściwie nazwisko Adam Czarnocki) wykazał wyjątkowe uczucie na znaczącej się w początkach XIX w. zwrot ku ludowości, a badanie przejawów kultury ludowej w postaci pieśni gminnej — uczynił treścią swojego niedużego życia. Zainteresowanie folklorem leżało u podstaw poszukiwań naukowych Chodakowskiego. Zebrane w 1-łosci ponad 2 tysiące egzemplarzy tekstów pieśni polskich i — jak wówczas mówiono — ruskich, były dla niego materiałem, z którego wyłagał wnioski o odnawienie swobodę z zakresu słowiańszczyzny i prehistorii. Jego bowiem zdaniem — nie szlachta, lecz lud był nosicielem kultury narodowej i symbolem narodowości. Z pieśni gminnych, które — jak pisał — „wszędzie toczą miłą śmieszność, prostota polowa naukowa i obrazów starożytności” starał się też odtworzyć sposób życia i myślenia przodków.

Szczególnie interesującą wykładła ta część monografii, w której autor ustosunkowuje się do recepcji idei Chodakowskiego w polskim piśmiennictwie romantycznym. Z naukową sumiennością wykazał on w oparciu o teksty poetów (przede wszystkim A. Mickiewicza) i pisarzy, jak pod wpływem Chodakowskiego następowały w piśmiennictwie zwroty ku ludowości i jak zjawisko pierwotności ludowego w dziele literackim stawała się jednym z kryteriów walczących go do literatury narodowej.

M. in. w rozdziale pt. „Sława Chodakowskiego” Maślanka podkreśla polityczne i społeczne znaczenie inicjatyw w poszukiwaniu terenowych, jako iż wielu postępowych badaczy folkloru trudniło się zbieraniem i politycznym uświadamianiem ludu.

To powszechnie zainteresowanie niepostrzeżenie gminą niedługo miało się skończyć, (aby odzyskać w zmienionej, ludomiejowskiej formie). Dobrze się więc stało, że właśnie ten pierwszy, ciekawy i oryginalny rozdział w historii naszego piśmiennictwa stał się tematem osobnej, napisanej z erudycją i talentem popularystycznym książki krakowskiego autora.

Statystyka to wielka rzecz. Potrafi uzmysłowić nam fakty, których w żaden inny sposób nie potrafilibyśmy zauważyć. Nawet w dziedzinie tak statystycznie odpornej jak kultura. Mnożąc, dzieląc i przeliczając na głowę dowiadujemy się rzeczy bardzo interesujących. Cyfry mówią nam o tym ile miliardów złotych wydajemy na inwestycje kulturalne, ile powstaje nowych świetlic, domów kultury i klubów, ile się rozszerza sieć telewizyjna i kinowa, ile założono nowych punktów bibliotecznych i czytelni. To wszystko nie świadczy jeszcze o poziomie kulturalnym obywateli, bo mogą np. czytelnicy świecić pustkami, a książki leżeć nie rozcięte, w telewizji można oglądać wyłącznie programy rozrywkowe na niezbyt wysokim poziomie, a do kina chodzić tylko na kryminały.

Statystyka jednak i tu usiłuje zaradzić, stwarzając cyfrowy obraz korzystania z dóbr kulturalnych. Wiemy więc ile widzów w ciągu roku myśli kina i teatru, ile wyposzczeń książek dokonano w czytelniach, ile biletów sprzedano na koncerty i imprezy estradowe innego typu. Statystyka mówi też ile osób zwiedziło muzea, ile odwiedziło salony wystawowe i różne inne formy ekspozycji. I oto okazuje się, że statystyczny krakowianin bywa raz w roku w teatrze, dwa razy w muzeum i trzy razy w kinie. Obraz gotowy,



Maria Szelingowska

Jadwiga
Andrzejewska

SZTUKA i... MYDŁO

choć... nie wiele mówiący o stosunku przeciętnego obywatela do różnych dziedzin sztuki i przejawów życia kulturalnego. Coż, statystyka nie jest rzeczą doskonałą. Choć daje nam ogólny obraz osiągnięć — to jednak nie uwzględnia szczegółów typu społecznego.

Mimo tych niedoskonałości można jednak wśród rzędów cyfr wyczytać wiele rzeczy, pozornie nie mających wspólnego z tematem głównym. Statystyki mówią np. o tym, że w kraju naszym, szczytującym się wysokim poziomem twórczości artystycznej oraz masowością odbioru dóbr kulturalnych, życie myśla na głowę i inne części ciała ludzkiego kształtuje się poniżej przeciętnej. I to nie tylko na wsł, lecz również w wielkich miastach. Nie trzeba tu sięgać do materiałów GUS, wystarczy zaglądnąć do statystyki przychodni i ośrodków zdrowia, a przede wszystkim stacji sanitarno-epidemiologicznych, by dowiedzieć się jak wyglądają sprawy wody i mydła w przeciętnym wiejskim (i nie tylko wiejskim) domu. Jak wygląda ciagle jeszcze bardzo aktualna sprawa wszechwładzy i higieny osobistej u dzieci, jak przedstawiają się warunki higieniczne w gospodarstwach rolnych, jaki jest system przyrządzania posiłków i przechowywania pokarmów. Nawet tam, gdzie głównym meblem w domu jest właśnie telewizor, a głównym zainteresowaniem młodszej generacji domowników sport i big-beatowe plasy.

Nie wiem dlaczego w pracy kulturalno-oświatowej nie łączą się tych spraw. W świetlicach i domach kultury planujemy prelekcje na temat współczesności w sztuce, uczymy odbioru nowoczesnej muzyki i pojmowania artystycznej metafory, ale nie uczymy tak podstawowych zagadnień jak np. urządzenia mieszkania, łączenia estetyki z wygodą, kultury osobistej itp. Wystawy plastyki użytkowej, urządzeń domowych i wnętrza mieszkalnych prawie wcale nie docierają na wieś. Pokazy mody jeśli wiążone są w jakas imprezę rozrywkową, lansują style i kroje zupełnie w warunkach wiejskich nie do przyjęcia. Gdzie więc ma się uczyć dobrego gustu i wyrabiać wrażliwość na piękno przeciętny mieszkaniec wsi lub małego miasteczka, jeśli nawet przybytki kultury, które odwiedza, noszą zbyt często piętno złego smaku.

Cyfrы dotyczące placówek i urządzeń kulturalnych są imponujące: blisko 400 świetlic i domów kultury, ponad 700 klubów i paraset kin na terenach wiejskich naszego województwa. Gdyby jednak ktoś pokusił się o przeprowadzenie lustracji pod kątem estetyki wnętrza, mógłby się przekonać, że przynajmniej połowa placówek nie spełnia podstawowych wymogów. Malowane przez domorodnych artystów na „placassa”, brzydko urządzone, jeszcze gorzej upiększone i przede wszystkim brudne. Brak styczności z mydłem od-czuwa się w większości placówek kulturalnych na wsł. W takich pomieszczeniach zarówno wystawy jak i prelekcje o sztuce, mimo najlepszych chęci organizatorów, nie przyniosą wielkich efektów. Tak, jak między słowem a czynem — istnieje bardzo bliski związek między sztuką a... mydłem.

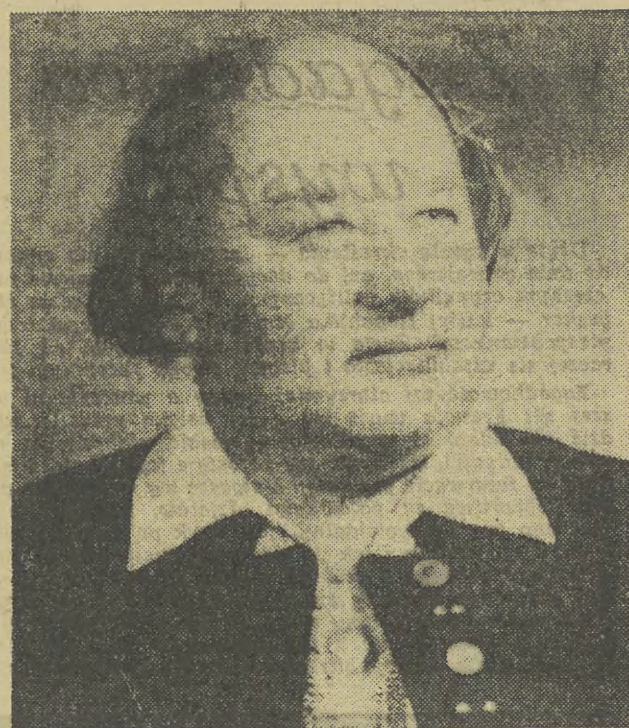
Tadeusz

Kwiatkowski

Filmy tygodnia

Lato obfituje zwykle w rozrywkowy repertuar filmowy. I w tym roku nie możemy narzekać na Centralę Wyjawnu Filmów. Dostarczyła nam bowiem wielu komedii, a w tym kilka o znaczących ambicjach artystycznych. „UROZCZA GOSPODYN!” to film może nie najwyśszego lotu, lecz wyróżnia się z ogólnej produkcji amerykańskiej dość wysokim poziomem.

Znamy dowcipy na temat zachowania Francuza w Anglii. Fryzjorny lekkoduch na tle skostniałej tradycji. Podobny stosunek do Anglików mają Amerykanie. W „Uroczaj gospodyn!” młody amerykański urzędnik ambasady USA wymyśla pokiód u londyńskiej gospodyn! i od tej chwili widzimy na ekranie perypetie będące tak satyrą na obecne stosunki angielskie, jak i na stosunki panujące w dyplomacji amerykańskiej. Oczywiście, jest to raczej satyra, zabawa, a nie gogolowski snyderstwo, lecz szybko, zamykamy o niedomaganiach stylu. Kim Nowak, Jack Lemmon, Fred Astaire i Lionel Jeffries wkładają się w absurdalnych sytuacjach podczas akcji będącej również pewnego rodzaju satyrą na „czarną komedię”, tak obecnie modną. Dowcipny dialog okrasza to wszystko, a reżyser Richard Quine prowadzi zresztą bohaterów swej kryminalnej komedii ku happyendowi. Naprawdę, zabawa beztroška, film odpowiedni i nie bez artystycznych wdzięków.

Tadeusz
Leśniak30 LAT
GAWĘDY

Z „MALINOWEJ GAWRY“

„Stań na wierzchu, cy w uboey,
Cyl serce nie wyskoey, —
Na poudy świata tyko.
W górskie dzwiy zaklętysoy...”

(Z „Wierzbowych bajd” Mieczka Obłaza Cholewy)

Napisał kiedyś sam: „Urodziłem się w obiecaniej ziemi. Ziemi uroku i niewysłowionego piękna, które oczarowuje wszystkich stających wśród jej bajecznie cudnych gór opasanych kryształem, roztok pędzących góreskiżkich, muzykanta na muzycznej już dziś wprost trąbicie; poetę i pisarza. Zwiś się Mieczysław (Mieśek) Czibor Obłaz-Cholewa.

Wyrosł na sądeckiej ziemi. Ziemi, o której mówi potem — że przedtuną jest. Po każdej rozłazie każe się kochać mocniej. Ta ziemia granicznych rubieżi zrodziła jednego z ostatnich już chyba tego typu artystów-gawędziarzy; plewów jej uroków, wieszczów góreskiżkich, muzykanta na muzycznej już dziś wprost trąbicie; poetę i pisarza. Zwiś się Mieczysław (Mieśek) Czibor Obłaz-Cholewa.

Mineło już 30 lat, odkąd gra jeso „lutnia”. Poszedł z gawędą w Polskę, do młodzieży. Wnet po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Starym Sączu. Poszedł już w latach 1932—34 do szkół i organizacji „Wielocień”, do świetlic wiejskich i fabrycznych. Niósł ze sobą „godkę”, góreską, taniec tego regionu i muzykę starych instrumentów. Wedrował ze swoim zespołem po osiedlach, wsiach i miasteczkach. Trafili do stołecznej „Romy”, ale było to już w naszych czasach. Wcześniej była wojna, konspiracja i tajne biuletyny „Uboey” pod jego redakcją. Jego organizacja, przeprowadzała szlakiem góreskim setki patriotów spieszących poprzez Węgry do walki o Polskę. Sam pozostał w góreskich perłach. Został zastępcą dowódcy grupy dywersyjnej „Rzeźny”, walczącej — trzykrotnie ranny — na czele swego oddziału partyzanckiego BCH „Juhas”. Po wyzwoleniu, dom jego napadają bandy, grabią i palą...

W starych archiwach oglądać można, bodaj jedyne w Polsce pismo redagowane i wydawane przez chłopca — Cholewę. Nazywało się „Watra Podhala”. Poświęcone było sprawom kulturalnym i oświatowym, a także i doll gospodarce podhalańskiego regionu. Tuż przed wojną „godki” Mieczysława Cholewy, felietony i opowiadania ukazywały się w „Głosie Podhala”, „Watrze Podhala”, „Wsi”, „Wielach”. Zebrał się ich tomik cały pt. „Bacowski gwar”, a proza poetycka w „Potokach” i „Cudzie gór”. Zaś cykl opowiadań partyzanckich w książce „Karpatai szła wolność”. Jest i ciekawa powieść pamiętnikarska z lat okupacji pt. „Sądeckimi perłami ku Polsce”.

Niestrudzony działacz, wierny swej ziemi opracował po wojnie przewodnik po Sądeckim, a później monografię „Stroje ludowe ziemi sądeckiej”.

W okresie, kiedy spore góry sądeczan, a także mieszkańców tyłu innych podgórskich wsi powędrowały po swój chleb dostateczniejszy pod Zieloną Górę, Malbork, Legnicę — Mieśek Cholewa poszedł na artystyczną za nimi wędrowkę. Ze swoim zespołem, z godką, pieśnią, tańcami, prozami i starą muzyką. Bywał w izbach szkolnych, świetlicach i domach kultury. W swoich gawędach przedstawiał wizję gór tych „drzewnych” i tych dzisiejszych. Czego tam nie ma. Od zbrojników, którzy idą... „spiniący na bohate Ukry” — po Sabale mierzącego się z niedźwiedziem, aż do Kilmska Bachledy — wzoru trzaskającego przewodnika i ratownika, Bartusia Obrochety zawodzącego na swoich skrzypkach — Orkana i Tetmajera wyczerpujących legendę gór — do współczesnych twórców i pisarzy góreszczyzny: Stanisława Nędzy-Ku-blika, Adama Pacha, Hanki Nowobilskiej i innych.

Święty gawędziarz przedtuną i utrwała w młodym pokoleniu pamięć o pięknie gór i wartościach humanistycznych ludu swego regionu. Nie jest to bynajmniej amatorka upowszechnienie kultury ludowej. Mieczysław Cholewa cęchuje bogactwo wiedzy, talent i serdeczne zaangażowanie w to, co robi.

Lat 1965. Mokra lato. Gdzieś tam pod Chelmem czy Zalesnikową dzieci na kolonii i personel czekał na przybyśa. Jest... Zjawia się Mieśek Obłaz... Witajcie siunni i ostonie!... syka...

Wspomnienia jego gawęd powędrują daleko w Polskę.

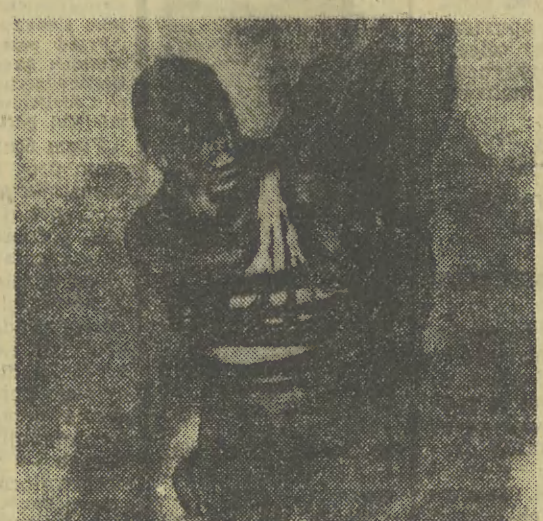
„...Cas hań lecl... kańś umyka...
w kosorzyku cy na syhle,
zje dzy mleco... prawie rynchle:
Drzewie sie nie snilo wolnie;
Ze po kóde rąka kłaśnie!

Czarna skóra

James Baldwin nie jest znany w Polsce. Pierwszy znak o nim daje dopiero opowiadanie „Dziś rano, dziś wieczór tak przedk” a wydane przez PIW w serii „Jednorozca” wybrane ze zbioru najwybitniejszych noweli amerykańskiej z 1961 r. Druga pozycja tego pisarza, która również dzięki PIW-owi ukaże się w niedługiej przyszłości na naszym rynku czytelnym, będzie ciekawy, autobiograficzny esej tytułowy „Następnym razem pozar” (1963) i przyjęty przez opinię amerykańsko-angielską jako rewelacja pisarsko-wydawnicza. Kim jest Baldwin? Synem murzyńskiego duchownego, urodzonym w 1924 roku w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku, Harlemie. Samouk — zdobył sławę niepospolitego talentu pisarskiego, wchodząc w ciółkę najwybitniejszych nazwisk współczesnej literatury amerykańskiej. Należy on również do awangardy działaczy ruchu murzyńskiego w USA. Jego piśarstwo, bogate rodzajowo — obejmuje esej, powieść, nowelę, dramaty — i nasycone jest świadomością, celem oraz wolą człowieka, który walczy z najstraszniejszą zmagą świata, skazanego tragiczną zachłannością wyznania, różnic koloru skóry i ras. Swoje „Dziś rano” osadza w tym właśnie materiale doświadczalnym i przeżył. Jest to opowiadanie piękne i czyste. Bez dwuznaczności, przemilczeń i niedomówień. Nie ma w nim kamuflażu, myśli cenzurowanych, przerywanych niepewnością i lekciem. Prosta, artystycznie skrojona z wielkoduszną ostatością prawdy przepiękna utwór jakas wewnętrzna jasnością.

Dziwna jest temperatura krótkiej, szybko znikającej w czytaniu noweli. Dziwnie, przejmujące wrażenie sprawia jej ład kompozycyjny, portadek fraz, narażonych sięgających gładziej — poza ambicję czynienia formy. Można łatwo zgubić trudny, choć przejrzysty — punktowany niemal wytuszowanym dru-

klem sens „Dziś rano”. Nie dostrzec nie pozna znaną, rozkolportowaną wiedzą oprowaną w wielką urodę piśarską. Baldwin nie demaskuje, nie dokumentalizuje systemu przemocy rasowej — to znaczy nie koncentruje się na tym, co oczywiste — co nie wymaga już ani objaśnienia ani dowodu. Oczywiście, pokazuje metody i sposoby dyskryminacji, ale atak idzie głębiej, idzie dalej. Trzyma emocje jak bestie za gardziel, silumia pasję, nie pozwala uszućm przerodzić się w namietność gmatwającą jasność myślenia. Baldwin nie chce bowiem tylko wzruszać i tylko wywoływać oburzenie. Baldwin staje przeciwko ideologii ras, przeciwko fundamentom układu, jaki na niej wzniesiono. Przeciwno doktrynie o oamienności



KSIĄŻKI

człowieka w sensie zróżnicowania jego wartości społecznej, kulturalnej i intelektualnej. Jego kapitalna formuła problemu rasowego zaskakuje prostotą odkrycia. Kompromituje ona przekonanie o r z e z o w o á c i istnienia „kwestii murzyńskiej” — obości rasy czarnej we wspólnotę ludzi białych. Rasy, która rzekomo przez swój zespół cech, wyklucza się z tej wspólnoty. Tworzy, samoczynnie niejako getto odseparowane, upośledzonego przez naturę gatunku. Istnieje jedynie — oświadcza Baldwin — kwestia uprzedzeń antymurzyńskich, drapieżnej i bezzasadnej ekskluzywności grupy białych. „Dziś rano” jest literacką formułą tej prawdy. Jego treść zamyka pisarz w miniaturowym kształcie ułamka czasu, kiedy kończy się część życia, następna jeszcze się nie zaczyna. Chwila silnego sprężenia psychicznego: człowiek przed wielką zmianą przekreślającą wszystko dotychczasowe. Człowiek otoczony pustką losu, który przerwał na moment swe działanie, poddany pamięci tego co było, do czego musi wrócić — zbladłszy od własnej nadziei i konieczności, jaka musi się dokonać. Sytuacja z punktu oreny struktury nowelowej jest świetnym wyborem piśarskim. W ten skróty wpisuje Baldwin syntezę problemu Czarnej Skóry. Wpisuje historię kompromitującą przekonanie o pierwszeństwie Skóry Białej. Można by powiedzieć, że Baldwin o d b a r w i a po prostu świat, oskrobuje go z obskurnej wiary, jakoby gdziekolwiek mogło istnieć naturalne prawo panowania jednego narodu nad drugim. Czymże jest np. bialo-czarny rasizm USA przyrównany z porządkiem i historią starej Europy doświadczonych zbrodniami innego faszyzmu?

Murzynowi z Alabamy występiło przeżyć ocean, wylądować we Francji, aby automatycznie niejako stracił twarz „odmieńca”, uzyskać niedostępne mu w ojczyźnie bezpieczeństwo, intymność, prywatnego życia. Wejść w społeczność ludzi równoprawniowych. Wystarcza też jednak, aby ten sam Murzyn-paria-ma mając w kieszeni bilet dobowego przejazdu powrotu do ojczyzny, utracił wolność człowieka nie-sauważanego w tłumie. Aby na nowo oświeciła go smora panująca w tej drugiej stronie świata, Zmora Czarnej Skóry...

* James Baldwin: „Dziś rano, dziś wieczór tak przedk”, PIW, 1965.

BAEDEKER PO KULTURZE CSRS

Leonid
Wyszesławski

(L. Wyszesławski — poeta, autor wielu zbiorów wierszy — w tym dwu wyborów poezji — znany, ale u nas nie tłumaczony. Redaktor miesięcznika „Raduga” wychodzącego w Kijowie. Odwiedził Kraków w r. 1957. Napisał także kilka utworów poetyckich o Krakowie).

Tajna randka

Ażebym nikt nie mruzeł
i nie sykał,
prosto w kamienie, trawę,
w ciszę
przydarła ukochna
motocyklem
oggonem pyłu pod oblok
kolysząc.

Dobrze kochanym żyć na
świecie.
Puścili się nie spiesząc pod
urwisko.
Kamień w śnie. Fałg ciska
wiatr przed wieczór.
Motocykl w trawie spi jak
psisko.

Przekład:
JAN BOLESŁAW OZÓG

„DLA AUTORA byłoby wielką satysfakcją, gdyby ten mały przewodnik urzodził w czytelniku pragnienie głębszego poznania życia kulturalnego Czechosłowacji” — pisze w zakończeniu swej niewielkiej książeczki pt. „CZESŁOWACJA — KULTURA” Václav Peříšek. Książka, wydana przez praske wydawnictwo „Orbis”, przełożona na język polski przez K. Jaxa-Rożena i V. Juřinę, ma szansę spełnienia życzenia autora. W bogactwie zawartej w niej informacji, czytelnik, którym w pierwszym rzędzie będzie turysta udający się do Czechosłowacji, znajdzie na pewno coś, co zainteresuje go szczególnie, co zachęci do sięgnięcia po obszerniejszą lekturę lub zapoznania się na miejscu z dorobkiem kulturalnym naszego sąsiada.

KSIAZKA — przewodnik po czechosłowackiej kulturze, zarówno współczesnej jak i w przekroju historycznym, składa się z kilkudziesięciu haseł zawierających krótkie, encyklopedyczne opracowanie danego zagadnienia. Przykładowo kilka tematów: galeria; powstanie i rozwój literatury narodowej; architektura ludowa; husytyzm; organizacja życia artystycznego itp., itp. Kilkadziesiąt zdjęć, bardzo przyjemna oprawa graficzna (zasługa Josefa Istlera) i praktyczny, „kieszonkowy” format — to formalne walory tej pożytecznej książeczki, godnej polecenia każdemu turystce.

* Václav Peříšek: „Czechosłowacja — kultura”, „Orbis” — Praha 1965.

Trochę nas, oczywiście, ten Abramow nabiera. Jego prawo. Prawo autorskie twórcy komedii „Anioł na dworcu”. Ba, ale czy to komedia? W tradycyjnym rozumieniu z pewnością — nie. Więc co? Dialogi naśladowane dowcipem, często wyłączone słownym. Rzecz jest „do słuchania” — może śmiało obejść się bez sytuacji scenicznych. Prawie skecz.

Łatwo dorobić ów rodzajów pół-estradowy piśarstwo, który był (i jest) jednym z współtwórców Stuszeńskiego Teatru Satyryków w Warszawie. No, dojrze — ale po co dorobić „rodowody”? W końcu widownia teatralna nie tyle obchodzi okoliczności, które wpłynęły na kształt utworu dramatycznego — ile sam utwór, przedstawiony na scenie. Bo nawet, gdyby ktoś przeczytał drukowanego przed mniej więcej rokiem „Aniola na dworcu” w DIALOGU — i dostrzegł drobne zresztą zmiany (w zakończeniu) sztuki, różniące tekst od spektaklu — nie wpłynęłyby to na ogólną wymowę ideowo-artystyczną dzieła.

Reżyser krakowskiego przedstawienia sztuki Abramowa, Jerzy Ukleja — moim zdaniem — wybrał bardziej szczęśliwy akcent zamykający widowsko, aniżeli słowa drukowanego tekstu. Nie chce przez to powiedzieć, że na małej scenie (ZZIK Teatru im. J. Słowackiego — Ukleja prze-

inaczył Intencje autora oraz sprzeniewierzył się ostatnim zdanom sztuki. Ustawił jedynie sytuację sceniczną. I mimo dość żywych podobieństw, właśnie sytuacyjno-plastycznych ze spektaklem warszawskim — uzyskał przez umowne potraktowanie „śmierci Anioła” — odmienną kłame, która zamyka widowsko podwójną niejako pointę przekory. Dodatkowym pytaniem „co robisz?” — pozwalającym widzowi na wolności komentarz, po wyjściu z teatru.

Można by zarzucić autorowi i reżyserowi, że nie dają jednoznacznej odpowiedzi na szereg pytań w sztuce — oba, a zwłaszcza twórcę spektaklu teatralnego, posłużyli się unikiem przy rozwiązywaniu konfliktów dramatu. Nie sądzę jednak, żeby od utworu Abramowa trzeba było domagać się przyszłowiej kropki nad i. Byłoby to zabieganie w braw konstrukcji dramatycznej „Aniola na dworcu”.

Tu należy się czytelnikowi pewne wyjaśnienia na temat treści i formy omawianej sztuki. O formie zdążyłem już cokolwiek napomknąć. Jej skeczowość ma wiele wspólnego z Mroźkiem. Ale bez naśladowstwa. „Anioł na dworcu” jest utworem oryginalnym i reprezentuje

Jerzy Bober

Zabawa - z zadumą...

bardzo uproszczony skróć scenicznych działań „Aniola na dworcu”. Z wzajemnych oszustw i walki klik — bynajmniej nie wynika jednoznaczny morał. Autor, a może jeszcze w większym stopniu, reżyser — kreśli perspektywę moralną. A tych jest więcej od dwóch stron przedstawionego medalu. Medalu, przyznawanego za wygrane (w przyszłości) bitwy ze złymi obyczajami społecznymi i filozofią życia ułatwionego „śmierć frajeroni”.

Abramow wykazuje poważniejsze ambicje dramatyczne, niżby to sugerował skeczowy tok narracji jego scenariusza teatralnego. Po w tej zabawie, gdzie dworcowe i wagonowe rozmowy radeków są połączeniem magnetycznym reportażysty ze zdjęciami fotoreportera — przemierzaniem i odrzniętymi sytuacjami — kryje się ton społecznej niepokoju oraz dręczących pytań moralisty. Albowiem śmieśność

tej „naturalistycznej groteski” — jak ją nazwał sam autor — kończy się dramatycznym akordem oskarżenia, jakby parafrazą gogolowskiego widzenia Polski powiatowej spod znaku fałszywych „rewizorów” i fałszywych ofiar biurokratycznej zniechęty. Przeciwno ludzkiemu automatyzmowi.

Ten ciekawy spektakl otrzymał bardzo staranne obsadę aktorską. Z Marianem Cebulskim w tragicomicznej roli hochsztaplera i z Eugeniuszem Fuldem, jako satyrycznym Chłosem-Kameleonem, a także z Katarzyną Meyer w charakterze Drzewianiny o dwóch obliczach i charakterach oraz z Gustawem Kronem (dłwinnie swojski Bąkajowy) i Marianem Sycerskim — znanym (z życia) Niezłomnym. Stworzyli oni zróżnicowane sylwetki postaci na pograniczu zabawy i — zadumy. Warto ich obejrzeć i posłuchać. Razem z Abramowem.

TEATR

ATLAS GAZETY

Zagadkowa
wyspa

Użyte w tytule określenie — „zagadkowa” nie odnosi się do dnia dzisiejszego, ani do decydujących w świecie współczesnym czynników politycznych. W tym względzie Madagaskar — ściśle Republika Madagaskar — nie grozi żadnymi niespodziankami. Życie w kraju niepodległym od 1960 r. raczej się ustabilizowało i biegnie swoim skromnym torem.

Zagadkowość tej olbrzymiej wyspy o powierzchni większej niż Francja wiąże się z jej daleką przeszłością. Do dziś nie udało się naukowcom zgłębić pochodzenia miejscowej ludności, tajemnicę też pozostaje fauna i flora w tym wielkim rezerwanie przyrody. Madagaskar wg wszelkiego prawdopodobieństwa są potomkami Azjatów, świadczą o tym podobieństwa do form z Afryki, a nie z Europy. W tym rezerwie przyrody, jak język pokrewny Malajom i Indonezyjczykom. Jak i kiedy, pokonali oni bezmierny przestwór oceanów i osiedlili się na Madagaskarze — nikt nie wie, choć hipotezy snuje się najbardziej fantastyczne. Fakt faktem, że położony tuż w afrykańskich wybrzeży Madagaskar niewiele ma z nią wspólnego poza oczywistymi warunkami takiej bliskości późniejszymi domieszkami.

W zachodniej części wyspy „od afrykańskiej strony” kolor skóry mieszkańców już jest inny, czarniejszy niż u rdzennych grup etnicznych.

Świat zwierzęcy i roślinny wyspy opisany został dość gruntownie przez polskiego „specja” od tych spraw i pisarza zrazem Arkadego Fiedlera. Nie udaje się więc w szczególności przypominać tylko, że odkryto tu przeszło 7 tys. gatunków roślin i sporo zwierząt nie występujących w innych krajach. I ich pochodzenie pozostaje tajemnicą.

Madagaskar to oczywiście dla nas także Beniowski, o którego perypetiach na wyspie wiemy znacznie więcej od tubylców. Ich pamięć sięga tylko czasów francuskich, byli przecież koloniją Francji przez 100 przeszło lat. Dzisiejsza wolność nadal się zresztą wiąże z Francją. Pozostali członkami Wspólnoty Francuskiej, zgodnie z wolą byłej metropolii postępują i nadal na arenie międzynarodowej, ciągle też większość plantacji i handel pozostają w rękach dawnych kolonizatorów.

Madagaskar uchodził za naród pogodny, przyjacielski, rozspiewany i roztańczony. Mówią o nich także, że są narodem „uprzejmym” dla białych. Łączy się to z charakterem i sposobem myślenia, którymi nie zachwiał nawet ciężki los kolonialny. W niepodległość weszli bez większych wstrząsów, nigdy walka nie przybrała tu drastycznych form. Dziś teoretycznie rząd madagaskarski przynależy się do wyznawania socjalizmu. Niewiele ma on jednak z rzeczywistym socjalizmem wspólnego. W rzeczywistości na Madagaskarze mamy do czynienia raczej z odmianą neokolonializmu. Co prawda znowu w nie najdramatyczniejszej formie. Taki to już dzwudagaskar niewiele ma z nią wspólnego poza oczywistymi warunkami takiej bliskości późniejszymi domieszkami.

Republika Madagaskar jest ekonomicznie słabo rozwiniętym

krajem rolniczo-hodowlanym. Prócz podstawowej uprawy kawy eksportuje się stąd także wanilie, ryż, tytoń, rafię i orzeszki ziemne. Przemysł i wydobywcze pozostają w rękach francuskich.



Roman Dobrzyński

KATALOŃSKI PRZYJACIEL

To prawda, że około północy Barcelona zasypia, podczas gdy w Sewilli o tej porze ulice tętnią życiem, ale o skapstwie Katalończyków to wcale nie świadczy, chodzi po prostu o różnicę w obyczajowości.

Ponad wszystkimi jednak różnicami, jakie zdolaliśmy dostrzec, doświadczaliśmy i u Katalończyków, i u Andaluzyjczyków takiej samej niewzruszonej serdeczności. A jeśli była różnica, to najwyżej taka, że podczas gdy pierwsi organizowali wystawy gościnne za pieniądze zaoszczędzone, to drudzy — za pożyczone.

Katalończycy mają z czego oszczędzać, zarabiają znacznie więcej niż wynosi przeciętny (około 2000 peset miesięcznie) zarobek w Hiszpanii. Stopy życiowa jest tu najwyższa w Hiszpanii i dorównuje przeciętnej europejskiej. Jezus Maria zarabia nie, 6000 peset, ale ma liczną rodzinę. Jego żona, Maria Montserrat, katalońskim zwyczajem oblicza:

— Tysiąc peset za mieszkanie, dwa cztery sta za szkołę dla obydwoju dziewczynek, kilogram mięsa kosztuje sto peset, chleb dziesięć...

Maria Montserrat ma pralkę i lodówkę — rzecz szczególnie użyteczną przy tamtejszych upałach. Natomiast telewizor kosztuje około 20 tysięcy peset, toteż Monsy i Pepita, przemile dziewczynki, wołają co wieczór:

— Mama, pójdziemy na telewizję do Marii Izabeli?

Monsy to zdrobnienie od Maria Montserrat, najpopularniejszego imienia w tej krainie, bo Madonna z gór Montserrat jest patronką Katalonii i najstarszą Madonną Hiszpanii, a sława jej rozciąga się aż po Meksyk i Peru. Inna sprawa, że już w sąsiedniej Aragonii Maria Montserrat jest postacią, jeśli nawet słabą, to z pewnością nie nieznaną: tam mają Marię Pilar. Jako że każdy rejon Hiszpanii ma swoją Matkę Boską i lekceważy pozostałe. Warunki historyczne ukształtowały jednak szczególną rolę patronki Katalonii.

Jej figura znajduje się w słynnym klasztorze w górach Montserrat. Urzekająca Madonna o ciemnej twarzy i nieopierzonych kształtach w szklanym szponiku, a na zewnątrz wystawia ramie z jabłkiem. Cienka tu postać i wszystkie całości. Jezus Maria, relikwiarz święta, również ucałował dłoń „Czarnej Dziewicy”.

— Jesteśmy katolikami o tyle — powiedział — o ile Maria Montserrat symbolizuje Katalonię.

Katalonia uważała się, wraz z Aragonią, za kolebkę państwa hiszpańskiego, tu powstała baza rekonkwisty, czyli wypierania Arabów z Półwyspu. Produkcja pod względem rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, izolowani od reszty Hiszpanii odrębnym językiem, Katalończycy mogli nie raz utworzyć własne państwo, lecz ograniczali swe żądania w tym zakresie do autonomii. Otrzymała ją Katalonia za czasów II Republiki, żeby ją w parę lat potem utracić w rezultacie rebelii Franco: Katalonia ostatnia złożyła wtedy broń i do dziś jest totalnie antyfrankistowska. Niektóre z represyjnych posunięć Franco obejmowały: zniesienie autonomii, zakaz używania języka katalońskiego w życiu publicznym, zlikwidowanie stowarzyszeń o charakterze narodowym oraz prasy i wydawnictw w języku katalońskim.

Tylko klasztor w górach Montserrat pozostał wyjątkiem. Reżim frankistowski nie ośmielił się tknąć świętego miejsca, które zawsze było ostoją nacjonalizmu katalońskiego. Głośno były swego czasu, także w naszej prasie, antyfrankistowskie wystąpienia opata klasztoru Montserrat, don Aurelio Escarre, zakończonych usunięciem odważnego benedyktyna z Hiszpanii, w marcu tego roku.

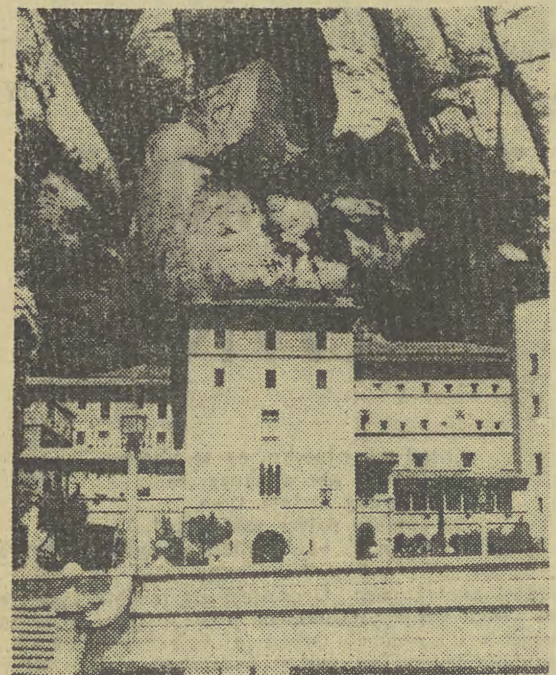
Montserrat po katalońsku znaczy „zamknięta góra”. I rzeczywiście: od tysiąca lat żaden wróg nie potrafił jej zdobyć. Dziś przemysłowi mnisi, których własnością są całe góry Montserrat, pobudowali szosy i żyją z turystów.

*

Szosa wiję się, jak karkociąg i była tak stroma, że dawał się chwiliami dziewięć koni mojej „Osy”. Trafiliśmy z Jezusem Marią na ślub w kościele przyklasztornym. Pan młody to lewicy pułkownik, ledwie go widać spod medalu, a u niego boku — śliczna dziewczyna. Ceremonia o niebawym przepychu odbywa się w języku hiszpańskim. Jezus Maria zdenerwowany opuszcza kościół. Jest dla niego obrazem reżimowy oficer, ksiądz, nie będący miejscowym benedyktynem, i język kastylijski w sanktuarium nacjonalizmu katalońskiego.

Zjeżdżamy z powrotem po krętych krawędziach nad przepaściami. Jezus Maria dąga mnie co chwila pod żebro, krzycząc:

— Mira, que maravilla! Popatrz, jak cudownie! Takich gór nie znajdziesz na świecie!



Jezus Maria są imionami męskimi i dosyć częstymi w Hiszpanii, jak nietrudno też spotkać tam kobiety o imionach Maria Jezus. Wynmawia się Chesus Marija, ale mego przyjaciela z Barcelony wołają Jezus Marija, bo jest Katalończykiem, a Katalończycy mają odrębny język i wymowę.

Katalonia, ta północno-wschodnia kraina Hiszpanii, wcinająca między Pireneje i brzeg śródziemnomorski, rozmiarem niewielka (32 tys. km²) zajmuje jednak wyjątkowo pozycję w Hiszpanii — dostarcza czwartą część dochodu narodowego, choć ludność stanowi ledwie osiem procent wszystkich mieszkańców kraju. W tym rejonie skupia się 80 proc. przemysłu włókienniczego Hiszpanii, 80 proc. — przemysłu chemicznego, 85 proc. — elektrotechnicznego i 30 proc. — spożywczego. „Zmysł do interesów”, a nade wszystko pracowitość Katalończyków są przyswojone. Mówi się o nich: „Arrancan de las piedras panes” — „Chleb wyszarpują ze skały”. Oni sami natomiast żalą się na niechęć do pracy, przejawianą przez południową Hiszpanię.

— W Andaluzji tańczą i śpiewają, a my na nich pracujemy — mówił Jezus Maria, Andaluzjczycy zaś mówili mi o Katalończykach:

— Calculadores. Ciągłe by tylko liczyli. O północy chodzą spać, bo im żal pieniędzy.

PODPATRZONE



W AUSTRALII: policja zatrzymała samochód, który był prowadzony przez... szympansa, jadącego w towarzystwie swego właściciela. Jednakże ów nie zapłacił mandatu karnego, albowiem nie ma przepisu zabraniającego prowadzenia pojazdów mechanicznych przez małpy. Sprawa zawędrowała do parlamentu.

Ala, czy rozstrzygnie on taką teorię ewolucji: od małpy do człowieka — i od człowieka do małpy?



W ESSEX (ANGLIA): ponieważ wschodnia część wyspy brytyjskiej nie posiada terenów nadających się do uprawiania wspinaczek wysokogórskich — 26-letni Lynn Heeren odbywał codziennie trening wspinaczkowy w pełnym rynsztunku alpinisty — po fasadzie kamienicy na najwyższe piętro, gdzie mieści się jego mieszkanie. Wykorzystała te sportowe wyczyny szajka złodziejska, której „alpinści” bez zwracania uwagi przechodził — obrabowali mieszkanie Heere-na.

W ten sposób amator-sportowiec padł ofiarą sportowych zawodowców-włamywaczy.



W NEW MEXICO: w związku z zażaleniami turystów w sprawie napisów na zakupywanych maszyno-pamiątkach indyjskich: „made in Japan” — gubernator stanu udzielił wyjaśnienia, że „jest to japońska pomoc dla Indian”.

Czy z amerykańską pomocą?

...ZBROJNI JEŹDZCY natarli na siebie gwałtownie, a smród kopyt ich rumaków podniósł się biały obłok pyłu. Chrząst zbroi i szcęk skrzyżowanej broni zmieszal się z parkaniem zwierząt, które osadziły jeźdźców na miejscu. Gdyby nie tłum, ciętym kręgiem otaczający dziedziniec, można by ulec wrażeniu, że czas cofnął się o kilka wieków.

To piękne widowisko mogli podziwiać turyści, którzy w pierwszą niedzielę sierpnia znaleźli się w Nagyvászony pod kamiennymi murami staro-warownego zamku z XIV wieku.

Właścicielem tej średniowiecznej twierdzy był niegdyś generał Pal Kintizi, który całe swe życie spędził na walkach z Turkami. Od 1860 r. w zamczysku tego dzielnego wojaka odbywa się piękne widowisko historyczne, obrazujące sceny z przeszłości Węgier. Składa się ono z trzech części. Pierwszą przedstawia obrazek z XV wieku: emocjonujący turniej rycerski, którego epizod przedstawiłem wyżej. Drugą część jest poświęcona walkom Węgrów z Turkami. Część trzecia obrazuje dzieło nowsze z początku XVIII wieku: pierwsze wielkie powstanie węgierskie pod wodzą Rakoczego przeciw Austrii.

CHOC miejscowość Nagyvászony leży z dala od głównych szlaków komunikacyjnych — o 22 km na północ od Balatonfüred, rok rocznie ściga na barwne widowisko wielu gości. W ubiegłym roku te wielogodzinne imprezy oglądało 40 tys. widzów. Zjeżdżają oni z całych Węgier, a wielu wśród nich cudzoziemców.

Najpiękniejszymi drzewami na świecie są dla Ani odeskie kasztany i to szczególnie te, które obsiadły ulice wiodące wzdłuż wysokiego brzegu morskiego ku Potiomkinowskiemu Schodom. Bo Ani urodziła się i wychowała w Odesie — a miasto swoje kocha bardziej, niż wszystkie inne. Ania z Odesy nie tylko z zamieszkania — lecz i ze służbowego obowiązku: jest bowiem przewodniczką Instytutu. Oprowadza zagranicznych turystów po swoim mieście, przekazuje wszystko, czego się nauczyła z książek i wykładów — oraz z rodzinnych opowieści. A jest o czym mówić, bo Odesa — to miasto stare i młode zarazem, obrosłe w legendach, jak mało które na świecie.

Twierdzi i port zbudowano w zasadzie w 1784 r., na rozkaz Czarcy Katarzyny — a więc niespełna dwa wieki temu. Ale historia notuje, że w tym miejscu przez stulecia istniała tatarska wioska Chadzi Bej, a musiał być i znany port, skoro Długosz zapisał, że Jagiello wywoził przez Chadzi Bej zboże do Konstantynopola. Wiadomo także, że w czasach starożytnych

miasto było wspaniałym ośrodkiem kulturalnym. Wespółpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Może urzekła je malowniczość starego grodu lub jego

piękne położenie. Wespółpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

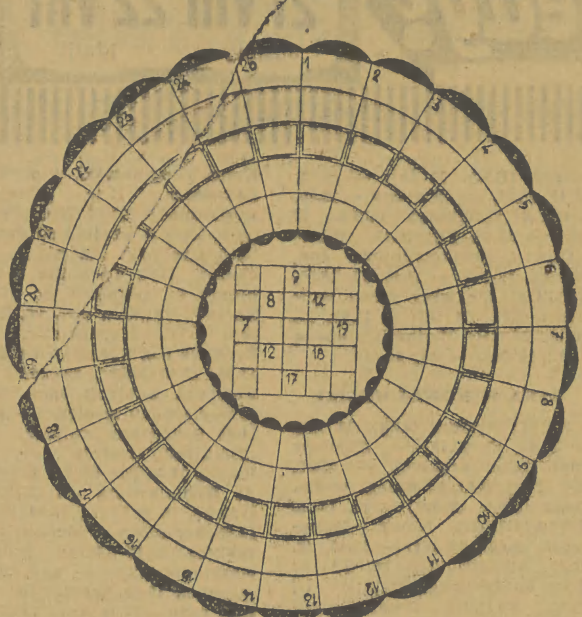
Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych.

Współpraca z wieloma państwami, które miały w tym mieście swoje ambasady, przyczyniła się do rozwoju sztuki i literatury. Wiele z tych dzieł, które przetrwały, znajduje się w zbiorach muzealnych. Wiele z nich,

KOŁÓWKA



W POLACH środkowej figury rozmieścić liczby od 1 do 25 tak, aby powstał kwadrat magiczny, w którym suma liczb w każdym rzędzie poziomym i pionowym oraz na przekątnych wynosić będzie 65. Następnie do figury kołowej wpisać do środkowej 25 wyrazów pięcioliterowych o poniższych znaczeniach i jednakowych literach końcowych, po czym środkowe litery w zaznaczonych polach przenieść do odpowiednich krótkich w kwadracie magicznym i odczytać w rzędach poziomych treść rozwiązania — sentencję Leonarda da Vinci.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. doza lekarska, 2. oględziny miejsca przestępstwa, 3. dawna broń miotająca, strzelająca belkami, 4. pięćdziesiąt sześć arów, 5. skończony zwrot mowy, 6. naturalny barwnik żółty, 7. roślina dostarczająca kasy hreczanej, 8. jednostka monstarna Indii, 9. runo łak i pastwisko, 10. płaszczysta mielizna na rzece, 11. lampa wisząca ze szklanym kloszem, 12. marionetka, 13. dar porwijającej wymowy, 14. prymitywny plug naszych przodków, 15. miasto, nad którym góruje zamek Hradczany, 16. przysmak cukierkowy, 17. narzędzie ogrodnicze, 18. rzadkie imię żeńskie, 19. blacha na rękojeści szpadzi, ochraniająca dłoń, 20. osłona silnika samochodowego, 21. dzień tygodnia, 22. rekwizyt szkolny, 23. nauka o moralności, 24. prymitywny przyrząd do obłaskiwania ziarna na pieczak, 25. rodzaj szpulki do nawijania nici.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 30. VIII br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Kołowka z nr 198”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIA „KOŁÓWKI” Z NR 186
ALKOHOLIZM TO PONURA PLAGA — ZWALCZAJ JĄ!

WYRAZY POMOCNICZE: 1. antrak, 2. lowelas, 3. klangor, 4. Opoczno, 5. herbata, 6. opończa, 7. lampart, 8. inicjał, 9. zasłona, 10. maskota, 11. tektura, 12. wierność, 13. pospiech, 14. parafina, 15. parados, 16. podwozie, 17. pralinka, 18. kaszkiel, 19. trójniak, 20. obrączka, 21. podporka, 22. karnawał.

NAGRODY WYLOSOWALI
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 186, z dnia 7/8. VII. 1965 r. nagrody książkowe otrzymują: Tadeusz Wach, Kraków, ul. Chocimska 32/3, Franciszek Walawski, Kraków, ul. Blich 6/11, Anna Walewska, Kraków, ul. Blich 6/11. Nagrody wysyłamy pocztą.

Zuzanna
Kosiek

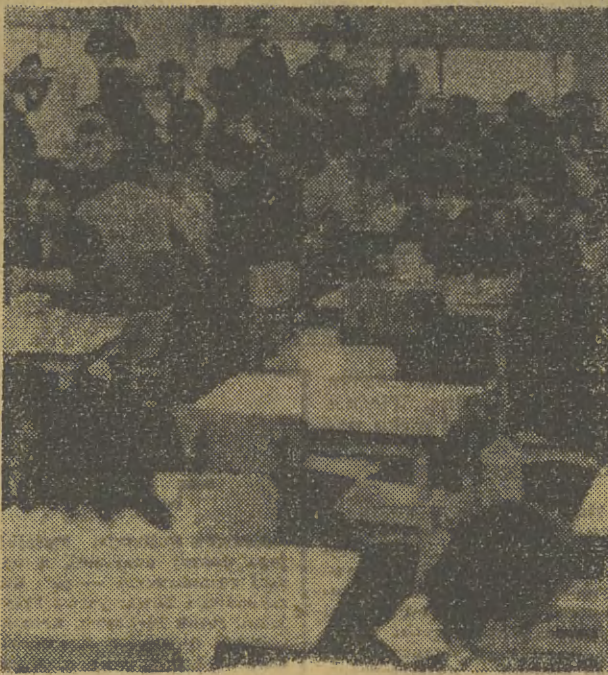
KRAKOWA
ULICE

Jan
Brożek

zastosowaniem matematyki, wykonując prace miernicze w Bochni i Wieliczce.

Był bardzo poważnie zaangażowany w walce Uniwersytetu z jezuitami; opracowywał memoriały i reprezentował swoją Uczelnię w tych sprawach wobec sejmu i króla. Jego pisma przeciwko szkołom jezuitskim zostały z nakazu władz spalone na Rynku krakowskim. Rekompensatą tych przykrości było poparcie Uniwersytetu, które wyrażało się m. in. w tym, że kierował nawet równocześnie dwiema katedrami.

Należał do zamożnych ludzi; otrzymał szereg prebend i kanonii, z których dochody w wielkiej części już za życia przeznaczal na różne fundacje uniwersyteckie. Większą część majątku zapisał Uniwersytetowi Krakowskiemu, wyposażając również szkołę w Kurzelowie, gdzie zaczynał naukę.



Cyprian Czernik

HUMORESKA

K L U B O KAWIARNIA

Próżno Dyrektor apelował do uczestników narady o trzymanie się tematu i dyskutowanie nad uaktualnieniem norm produkcyjnych. Kiedy szósty z kolei mówca postuluwał założenie klubu-kawiarni, stało się jasne, że tym razem Dyrekcja „Zetsetemu” będzie musiała ustąpić.

Przytężony z zadowoleniem zobowiązanie Dyrektora, że osobiście zamieści na palącą balonką załogi.

Już na drugi dzień wydał zarządzenie zmierzające do wyoszczędzania odpowiedniego lokalu.

W tym celu zaciągnięto kilka Działów, a dział Administracji przeniesiono do centralki telefonicznej.

Następnie poprostawiano ślany, zakupiono nowoczesne meble i duży zapas kawy.

Otwarcie Klubu zaplanowano w sobotę, zaraz po dniu pracy, by jak najwięcej pracowników mogło wziąć w tym udział.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz nadzórnych.

Właśnie Dyrektor słuchał pochwał, kiedy odwołał go na bok pobladły Prezes Rząd Zakładowej.

— Załoga ucieka — meldował.

— Niech idą, i tak się wszyscy nie pomieszcza — bagatelizował Dyrektor.

— Kiedy wszyscy wychodzą — bladłi Prezes.

Przed bramą na ich widok ostatni pracownicy przyspieszyli kroku.

— Błagałem, groziłem... — lamentował Prezes.

— Ee... przecież od razu wiedzieliśmy, że tak będzie — wtrącił stojący obok Portier. — Domagali się Klubu, gdy go nie było, ale teraz to wolać iść do Gospody.

— Co robisz? — załamał ręce Dyrektor.

— Kompromitacja! — jęknął Prezes.

— Można by szkołę podopieczną zawałać — rzucił zbawczą myśl Portier.

Otwarcie klubu-kawiarni w „Zetsetemle”, przy szczerym wypełnieniu sali odbyło się tylko z piętnastominutowym opóźnieniem. Na bankiecie wydanym przez Dyrekcję, zaproszeni goście przyznawali, że miłą niespodzianką była dla nich duża ilość młodzieży w nowej placówce.

— Młodzież jest naszą przyszłością! — powiedział skromnie Dyrektor wznosząc kolejny toast za rozwój pracy klubowej.

W samolocie odkryto wbudowaną kamerę filmową, a drugi pilot, rzekomy mechanik niemiecki, okazał się Francuzem. Obcyłowski skuto i odprowadzono do samochodu. Oficerowie lotnictwa, którzy przywieźli von Felsecka podeszli do niego i salutując, przeprosili w imieniu ministra, oświadczając, że obecnie von Felseck cieszy się w ministerstwie najwyższymi szanunkami i zaufaniem.

Nie było dla nikogo specjalnym zaskoczeniem, kiedy von Felseck w pół roku później odezwał się za swą gospodynią, Marią. W dowód uznania dla cenionej obecnie wysoko pracy von Felsecka, szef ofiarował mu w prezencie miesięczny pobyt w fiordach Szwecji.

Siedzieli w trójkę w jednej ze sztokholmskich kawiarni. Małżeństwo von Felseckowie i dawny przyjaciel Marii, osiadli od lat w Szwecji Francuz, de Thiese. Wspólnie snuli dalsze plany. Ale wcale nie były to plany urlopowe.

Maria, która w swoim czasie przybyła do Berlina jako agentka „Deuxieme Bureau”, wiedziała od swoich przełożonych o von Felsecku wszystko. Znała jego negatywne ustosunkowanie do reżimu hitlerowskiego i miała za zadanie zwerbować go do pracy na rzecz wywiadu francuskiego. Ani ona, ani tym bardziej jej siewolne, nie przypuszczała, że oboje się w sobie zakochają. To zadecydowało o ich wspólnej pracy i o decyzji von Felsecka na pracę w kontrwywiadzie gestapo. Od Marii wiedział całą prawdę o zamoczeniu reklamowym i aby uzyskać w oczach zastępcy zaufanie, zdecydował się na odpowiednim czasie na wydanie tej historii o samolocie. W ten sposób oboje byli poza wszelkimi podejrzeniami, a o bezpieczeństwo dla aresztowanego z Rheinfeldem agenta francuskiego postarał się sam von Felseck. Władze o aresztowaniu przez władze francuskie kilku szpiegów niemieckich — co nie odbyło się bez udziału małżeństwa von Felsecków — podsunął myśl wymiany ich za agentów francuskich, zdekonowanych na terenie III Rzeszy. Tak też się stało. Przecież liczone się w gestapo ze zdaniem von Felsecka...

Felseckowie wrócili do Niemiec dopiero po zakończeniu działań wojennych. W Szwecji, a później w Anglii położyli duże zasługi dla francuskiego Ruchu Oporu. Krótko zabawili w Niemczech, skąd w 1948 roku wyjechali do Australii.

Jerzy
Dagobert

KULISY
WYWIADÓW

REKLAMA...

W pół godziny później dwóch oficerów lotnictwa, działając z rozkazu ministra lotnictwa, który powiadomiony został o uwagach pracownika gestapo, udali się z zaskoczonym przybyłością do działającego von Felseckiem na lotnisko. Po drodze wyjaśnili mu, że pilotem sportowego samolotu jest sławny as lotnictwa niemieckiego z czasów I wojny światowej, odznaczony najwyższymi orderami, pilot Rheinfeld. Tym większe jest więc oburzenie ministra.

Na lotnisku zastali już wozy policyjne i kompanie żandarmerii. W powietrze wzbily się trzy myśliwce, które po chwili zmusiły samolot przystanąć do lądowania. Z samolotu wysiadł kłopotliwy mężczyzna w czarnej szkodzie. Śmiertelnie błądy wypowiedział tylko trzy słowa: „Dalem się namówić...”

Na lotnisku powstało olbrzymie zamieszanie.

U n. 1 listopada 1585 r. w Kurzelowie koło Włoszczowej — zm. 21 listopada 1652 r. w Krakowie. Po ukończeniu szkoły w rodzinnej miejscowości studiował na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1604 i 1605. Jako bakałarz uczył następnie w szkołach Włoszczowa i Kraków; od 1614 r. w Kolegium Mniejszych został profesorem astrologii, a w pięć lat potem przeszedł do Kolegium Większego. Zmarł jako rektor Uniwersytetu Krakowskiego w czasie ogromnej zarazy, która nawiedziła wtedy nasze miasto.

Był najwybitniejszym polskim matematykiem w pierwszych połowie XVII w. i jednym z najświetniejszych naszych uczonych tego okresu. W dziele „ARITHMETICA INTEGRORUM” (1620) wprowadził od niedawna wówczas znane logarytmy do programu nauczania, a dalsze jego starania o reformę tego programu przyniosły chlubę Uniwersytetowi. Zajmował się również własnościami wieloboków gwiaździstych oraz teorią liczb.

Szczególne zasługi położył dla badań nad życiem i twórczością Kopernika. Już w 1618 r. jeździł do Torunia, Fromborku i Gdańska, celem zbierania pamiatków po wielkim astronomie. Odnalazł dwadzieścia dwa listy Giesego — przyjaciela Kopernika — ważne dla badań nad działalnością wielkiego uczonego, z których dwa ogłosił drukiem. O swoich poszukiwaniach pisał do Galileusza, z którym kontakt nawiązał w 1623 r. Zachowywał egzemplarz dzieła „O obrotach ciała niebieskiego”, który był własnością Brożka, posiadała na marginesie liczne uwagi dopisane jego ręką. Interesował się również praktycznym

znaczk

znaczk

znaczk

● **POLSKA.** Emisja wydana z okazji „Lat Spokojnego Słońca” obejmuje 3 wartości (60 gr, 2,50 zł i 3,40 zł) i posiada dwie wersje kolorystyczne.

● **NRF.** 28 lipca ukazał się tu znaczek, który ma upamiętnić wielką wystawę radia i telewizji w Stuttgarcie.

● **RUMUNIA.** 10 znaczków liczy seria poświęcona ogrodnictwu botanicznemu w Cluj. Oczywiście tematem tej są kwiaty.

● **JAPONIA.** Poczta tego kraju wydała znaczki z okazji „Dziękuję państwu”.

● **ZSRR.** „Nauka marksizmu-leninowska” to temat jednego z nowych znaczków radzieckich. Inny znaczek poświęcony jest Otto Grote-

wohlowi.

● **KUBA.** Nowy znaczek tego kraju wyraża przyjaźń u uczucia do narodu wietnamskiego i ukazuje konieczność połączenia Wietnamu południowego z północnym.

● **MAURITIUS.** Portrety królowej Elżbiety i Winstona Churchilla oraz katedrę św. Pawła w Londynie oglądamy na znaczku, którym upamiętniono śmierć wspomnianego męża stanu. Identykny rysunek posiada znaczek wydany dla Nowych Hebrydów.

● **NIKARAGUA.** Emisja dla uczczenia pamięci tragicznie

zmarłego prezydenta USA J. F. Kennedy’ego obejmuje 4 znaczki lotnicze i bloku.

● **PARAGWAI.** Na jednym ze znaczków serii, poświęconej wielkim uczonym widnieje podobizna naszego Kopernika. Seria ta składa się z 5 znaczków opłaty (nakład 200 tys.), 3 znaczków lotniczych (15 tys.) i blocka (8 tys. zbiorczych) 16 tys. ciekłych. Znaczki mają kształt trójkąta.

● **USA.** Postać zdobywcę, królewska flaga Hiszpanii i okręt z XVI wieku widnieją na znaczku wydanym w 400 rocznicę zasiedlenia Florydy.

(zg)



Nowe znaczki Węgier.

Na zachodnim przedmieściu Berlina, w niewielkim domku, mieszkał były oficer wojskowego wywiadu armii niemieckiej z lat przed dojściem Hitlera do władzy. Von Felseck — tak będziemy go nazywać — miał jedno hobby — rozwiązywanie zagadek kryminalnych. Dysponował niezwykłym darem logicznego rozumowania, do perfekcji doprowadził swój system dedukcyjny.

Von Felseck mieszkał sam, jeśli nie liczyć Marii, pokojówki i kucharki w jednej osobie. Była to młoda kobieta, pochodząca z Alzacji.

Był ciepły wrzesień roku 1939. Von Felseck siedział w ogrodku czytając książkę. Od kilku dni, zawsze niemal o tej samej porze, wartko sportowego samolotu zatacającego krąg nad dzielnicą, w której mieszkał, nie dawał mu spokoju. Samolot ten przez kilka minut wypisywał kolorową smugą jakieś reklamowe hasła.

Jego rozmyślania o hałasującym samolocie przerwało pojawienie się Marii. Zakomunikowała, że jacyś dwaj nieznani mężczyźni pragną porozmawiać z gospodarzem domu.

Obaj wylegitymowali się: byli agentami gestapo.

— Jest, pan, panie von Felseck, synem pruskiego oficera, który oddał krajowi wiele usług. Pan, jako jeniec wojenny, dokonał wspaniałej ucieczki z rosyjskiego obozu jenieckiego, a za czasów republiki weimarskiej pomyślnie pracował pan w wywiadzie wojskowym. To co chcemy panu powiedzieć, jest oczywiście ściśle tajemnicą. Gestapo posiada swój własny wywiad wojskowy, niezależnie od tego, czym dysponuje armia. I jest naszym życzeniem, by wstąpił pan do nas na służbę...

— Propozycja panów jest tak zaskakująca, że muszę się nad nią zastanowić. Potrzeba mi na to czasu...

Von Felseck rozumiał, że sytuacja jego jest niezwykle trudna. To nie były czasy, w których można było bezkarnie pozwolić sobie na jakieś zdecydowane opór wobec hitlerowców. Nie życzył sobie współpracy z gestapo. Ale zaczął urządzać w domu przy Prinz-Albrecht-Strasse. Przysłano go do oddziału kontrwywiadu. Zawarł znajomości z „kolegami po fachu”, przeglądał akta, czytał wycinki i wreszcie nadeszło to, co nadejsz musiało. Wezwał go szef. — Panie von Felseck — powiedział poważnym głosem — pańska pracownictwo jest wysoce niezadowa-

NOWOHUCKA DRUKARNIA P.T.
NOWA HUTA, Os. HUTNICZE 7

Informuje, że

PUNKT USŁUGOWY nr 4

Kraków, ul. Rakowicka 16

w ramach usług dla ludności

wykonuje:

wszelkie prace z zakresu INTROLIGATORSTWA

J a k:

oprawa książek — czasopism — podręczników szkolnych — prac dyplomowych — podklejanie map — wszelkiego rodzaju pudła i etui na biżuterię

P o n a d t o

Punkt przyjmuje zlecenia na usługi

DRUKARSKIE

jak zaproszenia ślubne — bilety wizytowe

oraz usługi

pieczętarskie i rytownicze

Solidne wykonanie

Szybki termin

PRZETARGI

Zakłady Chemiczne „Azot” w Jaworznie — OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie przeróbki instalacji c. o. w budynkach produkcyjnych Nr 302, 304, 306, 308, oraz na pomalowanie w. w. instalacji emalii poliwinylowej, chemoodpornej. — W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. — Oferty przysłać pod adresem: Zakłady Chemiczne „Azot” w Jaworznie, Dział Głównego Energetyka, z napisem „przeróbka instalacji c. o. lub malowanie instalacji c. o.”, do dnia 27 sierpnia 1965 r.

Komisję otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 VIII 1965 r., o godz. 10, w biurze Gł. Energetyka.

Zakłady Chemiczne „Azot” zastrzegają sobie dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn.

UWAGA RODZICE!

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ

w KRAKOWIE, ul. LORETAŃSKA 16, tel. 500-87

organizuje

dla dziewcząt i chłopców po 7 klasie

ROczne KURS:

GOSPODARSTWA DOMOWEGO, KRAWIECKO-TRYKOTARSKIE, RADIOELEKTRYCZNE, ELEKTROTECHNICZNE.

Wpisy przyjmują Ośrodki TKWP:

1. w Krakowie, ul. Loretańska 16 — Dietla 45, Syrokoni 21,
2. w Czernichowie, Szkoła Podstawowa,
3. w Dąbrowie Tarnowskiej, ul. Kościuszki 3,
4. w Jaworznie, Szkoła Podstawowa przy ul. Żwirki i Wigury,
5. w Krynicy, ul. Bleruta 49,
6. w Miechowie, ul. Konopnickiej 46,
7. w Nowym Sączu, ul. Morawskiego 2, i Jagiellońska 84,
8. w Olkuszu, ul. Fr. Nullo 16,
9. w Szczakowej, ul. Kościuszki 3,
10. w Tarnowie, ul. Bema 13 i Szulskiego 21,
11. w Wadowicach, ul. Mickiewicza 16,
12. w Wieliczce, ul. Danilowicza 12,
13. w Żywcu, ul. Słowackiego 1.

Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie — Kraków, al. Inwalidów nr 6 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRODZONEGO.

1. samochód osobowy marki „Warszawa” M-16, nr silnika 3254, nr podwozia 91752 wraz z radioodbiornikiem marki Zerań — zużycie wg oceny technicznej PZMot 35 proc. — cena wywoławcza 78.000 zł.

2. samochód osobowy marki „Warszawa” M-16, nr silnika 6782, nr podwozia 69168 wraz z radioodbiornikiem marki Zerań — zużycie wg oceny technicznej PZMot 30 proc. — cena wywoławcza 84.000 zł.

3. samochód furgon marki „Nysa” N-50, nr silnika 4623, nr podwozia 3714 — zużycie wg oceny technicznej PZMot 55 proc. — cena wywoławcza 47.250 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 września 1965 r., o godzinie 9, w biurze Działu Transportu PG — w Krakowie-Plaszowie, ul. Przewóz 2.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie Przedsiębiorstwa Geologicznego — w Krakowie, al. Inwalidów 6, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie od godz. 8 do 14 w Przedsiębiorstwie — Kraków-Plaszów, ul. Przewóz 2. — Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-1377

Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie — Kraków, al. Inwalidów nr 6 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRODZONEGO.

1. samochód osobowy marki „Warszawa” M-16, nr silnika 3254, nr podwozia 91752 wraz z radioodbiornikiem marki Zerań — zużycie wg oceny technicznej PZMot 35 proc. — cena wywoławcza 78.000 zł.

2. samochód osobowy marki „Warszawa” M-16, nr silnika 6782, nr podwozia 69168 wraz z radioodbiornikiem marki Zerań — zużycie wg oceny technicznej PZMot 30 proc. — cena wywoławcza 84.000 zł.

3. samochód furgon marki „Nysa” N-50, nr silnika 4623, nr podwozia 3714 — zużycie wg oceny technicznej PZMot 55 proc. — cena wywoławcza 47.250 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 września 1965 r., o godzinie 9, w biurze Działu Transportu PG — w Krakowie-Plaszowie, ul. Przewóz 2.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie Przedsiębiorstwa Geologicznego — w Krakowie, al. Inwalidów 6, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie od godz. 8 do 14 w Przedsiębiorstwie — Kraków-Plaszów, ul. Przewóz 2. — Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-1377

Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie — Kraków, al. Inwalidów nr 6 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRODZONEGO.

1. samochód osobowy marki „Warszawa” M-16, nr silnika 3254, nr podwozia 91752 wraz z radioodbiornikiem marki Zerań — zużycie wg oceny technicznej PZMot 35 proc. — cena wywoławcza 78.000 zł.

2. samochód osobowy marki „Warszawa” M-16, nr silnika 6782, nr podwozia 69168 wraz z radioodbiornikiem marki Zerań — zużycie wg oceny technicznej PZMot 30 proc. — cena wywoławcza 84.000 zł.

3. samochód furgon marki „Nysa” N-50, nr silnika 4623, nr podwozia 3714 — zużycie wg oceny technicznej PZMot 55 proc. — cena wywoławcza 47.250 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 września 1965 r., o godzinie 9, w biurze Działu Transportu PG — w Krakowie-Plaszowie, ul. Przewóz 2.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie Przedsiębiorstwa Geologicznego — w Krakowie, al. Inwalidów 6, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie od godz. 8 do 14 w Przedsiębiorstwie — Kraków-Plaszów, ul. Przewóz 2. — Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-1377

Przedsiębiorstwo Geologiczne w Krakowie — Kraków, al. Inwalidów nr 6 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRODZONEGO.

1. samochód osobowy marki „Warszawa” M-16, nr silnika 3254, nr podwozia 91752 wraz z radioodbiornikiem marki Zerań — zużycie wg oceny technicznej PZMot 35 proc. — cena wywoławcza 78.000 zł.

2. samochód osobowy marki „Warszawa” M-16, nr silnika 6782, nr podwozia 69168 wraz z radioodbiornikiem marki Zerań — zużycie wg oceny technicznej PZMot 30 proc. — cena wywoławcza 84.000 zł.

3. samochód furgon marki „Nysa” N-50, nr silnika 4623, nr podwozia 3714 — zużycie wg oceny technicznej PZMot 55 proc. — cena wywoławcza 47.250 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 września 1965 r., o godzinie 9, w biurze Działu Transportu PG — w Krakowie-Plaszowie, ul. Przewóz 2.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie Przedsiębiorstwa Geologicznego — w Krakowie, al. Inwalidów 6, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie od godz. 8 do 14 w Przedsiębiorstwie — Kraków-Plaszów, ul. Przewóz 2. — Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-1377

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

po pochodzenia zagranicznego



Wesoła, rozbawiona gromadka pomknęła w las... To już ostatnie dni wakacji. Jak spędzają je dzieci na jednej z krakowskich półkolonii — piszemy obok.

Fot. St. Gawiński

ZW ZMS

podjeżdżają węgierskie goście

Zarząd Wojewódzki ZMS w Krakowie podjeżdżał przez dwa dni 3-osobową delegację KC KISZ (Komunistyczny Związek Młodzieży Węgierskiej) na czele z kierownikiem Wydziału Zagranicznego KC KISZ tow. Pál Szűcsiem.

W czwartek przed południem węgierskie goście zwiedzili krakowskie zabytki i Nową Hutę, a wieczorem spotkali się z wojewodą i miejscowym aktywem ZMS. Wczoraj — po zwiedzeniu kopalni soli w Wieliczce — delegacja węgierska wyjechała do Warszawy.

Mówi kierownik Wydziału GKIM

Przewodnik RN m. Krakowa — Mieczysław Borek:

Sprawność obliczeń czynszowych zależy w głównej mierze od społecznej postawy mieszkańców

Pragnąc uzyskać odpowiedź na szereg pytań, dotyczących trybu obliczania nowych stawek czynszowych, poprosiliśmy o rozmowę pełnomocnika Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa do spraw akcji czynszowej, kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium — Mieczysława Borka.

— Pytanie chyba najczęściej powtarzające się w interwencjach naszych Czytelników — kto będzie dokonywał obliczeń obowiązujących stawek czynszowych, tzw. zarobku bazowego i wysokości mieszkaniowego dodatku?

— To skomplikowany nieco proceder, ale podział pracy jest ściśle wyznaczony. Zbierają się tu obowiązki administratorów budynków rad narodowych, budynków zakładowych oraz właścicieli — administratorów domów prywatnych. Cała akcja polega na harmonijnym współpracy tych ludzi z najemcami oraz z poszczególnymi wydziałami gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

A więc sprawa dopełnienia przez wydział GKIM obowiązku sprawdzenia prawidłowości obliczeń czynszu dotychczasowego w okresie od 1. IX. 1964 do 30. VIII. 1965. W prywatnych budynkach obliczenia te uwzględniają sprawność administracji, które mają wypracować arkusze obliczeniowe i wyprowadzić przeliczenia mieszkaniowego i bazowego, tj. przeliczenia w wymiarach: wyżej, rocznym okresie. Drugi obowiązek administracji budynków to doręczenie „oświadczeń najemców” lokatorom, a następnie ich sprawne zebranie i przekazanie wraz z arkuszami obliczeniowymi oraz listą wysokości nowego czynszu do wydziału GKIM dzielnicowych rad narodowych. Termin tych czynności mijał 31. X. Ten sam proceder dotyczy administracji domów z budownictwa rad narodowych i zakładowego.

Począwszy od dnia 22 sierpnia rozpoczyna się czynność sprawdzania wyników czynszowych przez administrację realną, a więc wyliczenie nowego czynszu dla — sprawdzania kart lokatorskich i obliczonego przez siebie w jego dodatku czynszowego. Czynność ta wykonywana będą pracownicy wydziałów GKIM w wypadku budownictwa prywatnego i zakładowego, w wydziale Administracji Domów Mieszkaniowych — w budownictwie państwowym. Dokonywać będą sprawdzania specjalnie zorganizowane w tym celu w DRN-ach — zespoły. Do 19 września czynności te powinny dobieć końca, a następnie najpóźniej w ciągu tygodnia administracja budynków państwowych i prywatnych sporządzić „wyciągi z kart lokatorskich” i bezwzględnie doręczyć je osobom uprawnionym do pobierania przejściowego dodatku mieszkaniowego. Te z kolei powinny jak najszybciej doręczyć owe wyciągi swoim zakładom pracy. Sprawność w tym względzie leży oczywiście w interesie wszystkich zainteresowanych osób. Między 11 a 24 września komisje finansowe poszczególnych zakładów pracy, na podstawie złożonych przez pracowników „wyciągów z kart lokatorskich”, przystąpią do wypłaty przejściowego dodatku mieszkaniowego. A wypłaty te winny rozpocząć zakłady od 25 września.

— Jaką można mieć gwarancję, że termin 10 września, niezwykłe istotny w akcji czynszowej, zostanie dotrzymany?

— Na podstawie dotychczasowych wyników z terenu miasta Krakowa można stwierdzić, że nie wszystkie zainteresowane osoby, tak właściciele-administratorzy jak i sami najemcy, przebiegający w mieście, doceniają wagę terminów wyszczególnionych w odpowiedzi na pierwsze pytanie. Stąd też apelujemy do wszystkich osób, które w tym celu, szczególnie w sprawie dokonywania przysługujących im czynności. Specjalnie powołane zespoły, o których już wspominałem, są dostatecznie przygotowane, aby terminowo i dokładnie dokonać wszelkich czynności sprawdzających. Przeszkoliłmiś na terenie Krakowa ponad 300 pracowników, którzy tworzą 120 zespołów. Ta liczba i przygotowanie członków zespołów stanowią gwarancję terminowości obliczeń i sprawdzeń.

— Mieszkańcy Krakowa mają sporo bardziej lub mniej istotnych wątpliwości odnośnie nowych czynszów i dodatków mieszkaniowych. Gdzie więc mają się zwracać z pytaniami, gdzie mają szukać wyjaśnień?

— Byliśmy na to w pełni przygotowania i dlatego zorganizowaliśmy w poszczególnych wydziałach GKIM stałe dyżury w godzinach 8.30-16. Np. nasza komisja informacyjna w Wydziale GKIM Prezydium RN m. Krakowa udziela w tych godzinach wyjaśnień bezpośrednio i telefonicznie (tel. 588-40, wewn. 40, 43). Pytań jest dużo. Wspomnę tylko, że w ostatnich dniach notowaliśmy ich około 300 dziennie.

Punkt informacyjny działa także w Zjednoczeniu Gospodarki Mieszkaniowej przy ul. Rakowickiej 25. Informacji udziela również dzielnicowe zarządy budynków mieszkaniowych i ADM-y. Do akcji czynszowej włączyły się również zarządy branżowych związków zawodowych, które przez rady zakładowe zleciły wykonywanie wszystkich obowiązków administracji domów zakładowych. Pomaga nam również aktyw Frontu Jedności Narodu, przez organizowanie narad i wykładających pogadarek z komitetami blokowymi, osiedłowymi i domowymi.

W konkluzji — sprawność całej akcji czynszowej i dotrzymywanie obowiązujących terminów na terenie miasta Krakowa zależy w głównej mierze od społecznej postawy samych lokatorów i administratorów, którzy dokonają całej czynności podstawowych. Pozostałe zadania spoczywają na barkach specjalnie powołanych zespołów, które są w stanie — dysponując oczywiście we właściwych terminach pełnym materiałem — dokonać końcowych obliczeń.

Notował: J. PAŁAMARZ

Stary, krzesławicki dworek powraca do... życia

Zaledwie kilkadziesiąt metrów od głównego wejścia do kompleksu „pałaców” dyrekcji Huty im. Lenina — jeszcze żyje w kotłowni mała wioska Krzesławice, a w niej znajduje się dworek, w którym przebywał dwuletni reformator polskiego szkolnictwa — Hugo Kolłataj. Tutaj, w tym samym dworku szukał schronienia przed tłumem gości nawiedzających dom przy ul. Floriańskiej 41 — Jan Małajko. Tutaj do dziś mieszka p. MARIA BURZYŃSKA, która znała wielkiego mistrza palety i jego rodzinę. Właśnie w tym dworku Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (PSP) znowu zamieszka w swojej siedzibie. No, ale remont okazał się trudnym zadaniem, a działalność Towarzystwa uczyniła go głównym (nie akustycznie).

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie — prof. dr KAROL ESTREICHER w rozmowie o temat krzesławickiego dworku powiedział nam:



Piękny otwiera niebawem placówkę kulturalną. Właśnie z krzesławickiego dworku powrócił nasz reporter, który składa relację:

— Matejko nie lubił gwaru licznego towarzystwa, odwiedzającego jego dom przy ul. Floriańskiej. „Kuchennym” i „kuchennym” domem Matejki. Tym samym schodził mistrz wykładając za mury ówczesnego Krakowa do małego dworku w Krzesławicach, który nabył dzięki „Batoremu pod Pskowem”. Za honorarium. Tutaj mistrz miał na pięturze swoją pracownię, a całe gospodarstwo prowadziła ojciec p. MARII BURZYŃSKIEJ, która urodziła się w tymże dworku, tu wychowała, a licząc dzisiaj 84 lata, świetnie pamięta okres swoich bezpośrednich kontaktów, spotkań i rozmów z wielkim artystą. Z pamiętek po Matejce p. Burzyńskiej pozostał tylko portret siostry (wówczas kilkunastu lat dziewczynki). Tej siostry, której chrześcijańska matka była żoną Jana Matejki, również często przebywała w dworku. Po śmierci Matejki (1893 r.) dworek krzesławicki przeszedł na własność Burzyńskich i p. Marii, a ona zaś przekazała ostatnie uroczyste zakątek Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

W tej chwili p. Burzyńska mieszka w składowym obok dworku baracku. Ale w samym dworku już prowadzą się kosztowne prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki. Cały zespół dworek jest od szeregu miesięcy obiektem robot ekip Pracowni Konserwacji Zabytków. Celem konserwacji jest przywrócić mu dawny kształt i wykończyć prace nad wykończeniem tej mieszkalni, składającej się z pokoju i kuchni. Parkiet w pokoju — już wycieknięty, w kuchni — robi się pierwsze porządki